Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 183. — ROK XLI.

SOBOTA 7 LIPCA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Czyżby plan

polityki gospodarczej nowego rządu.

„Czas" napisał niedawno, że zmiany w rządzie prof. Kozłowskiego są dowodem, iż **w obozie B. B. górę wzięła lewica skupiająca się koło „Kurjera Porannego" p. Stpiczyńskiego.** Trudno kwestjonować to twierdzenie, jeśli wiemy, że w tym wypadku chodzi o „skórę" tej grupy politycznej, którą właśnie „Czas" reprezentuje... Z całym więc spokojem możemy w **„Kurjerze Porannym" szukać wyjaśnienia zasad, któremi się nowy rząd będzie kierował.** A tak się jakoś składa dziwnie, że ostatnie oświadczenia p. premjera Kozłowskiego wprost pokrywają się z artykułami „Kurjera Porannego". W szczególności doskonale zgadza się „Kurjer Poranny z p. premjerem w tem, że polityka społeczno-gospodarcza rządu winna popierać drobne rolnictwo i robotników przemysłowych. Od paru tygodni głosił te hasła „Kurjer Poranny" w każdym numerze, a a w ostatnich dniach sam p. premjer aż w dwóch oświadczeniach nadał im walor obowiązującej dla rządu linji przewodniej.

A więc szczególna opieka nad dwoma grupami społecznemi: nad drobnem włościaństwem i nad robotnikami przemysłowymi. Na czem ta „opieka" będzie polegała? Odpowiedź na to pytanie daje nam znów „Kurjer Poranny" z 6 lipca. aż w dwóch artykułach. poświęconych tym dwom warstwom społecznym. Jest to wprawdzie narazie głos tylko „Kurjera Porannego", ale w ostatnich tygodniach mieliśmy sposobność stwierdzić że tezy ustalane przez ten dziennik stają się szybko zasadami polityki rządowej.

MONOPOLIZACJA ORGANIZACJI ZAWODOWEJ. — Stanowisko zajęte przez „Kurjer Poranny": w sprawie robotniczej da się streścić w następujących zdaniach:

Warstwa robotnicza cierpi skutkiem tego, że jest rozbita między różne i zwalczające się obozy polityczne i organizacje zawodowe. Skutkiem tego marnuje się

„wielki kapitał moralny tworzony przez dziesiątki lat przeszłości rewolucyjnej".

Żeby uaktywnić siły warstwy robotniczej. trzeba ją zjednoczyć. Do tego jednak nie nadają się dzisiejsze organizacje. Może to zrobić tylko — „ustawa". A oto, w jaki sposób:

„Ustawowy obowiązek należenia wszystkich pracowników do związku zawodowego. — pisze dosłownie „Kurjer Poranny" — przy przestrzeganiu zasady — tylko **jeden związek dla jednego zawodu — stworzyłby** realną podstawę dla zjednoczenia sił robotniczych i stanowiłby ogromny krok naprzód w kierunku zorganizowania największej, obok chłopów, siły naszego życia społecznego. Musiałyby wówczas zniknąć drobne grupki, bez żadnego uzasadnienia przypisujące sobie rolę wyobrażania interesów pracowników".

„W każdym razie ustawa ta nie mogłaby ograniczać możliwości walki robotniczej".

„Poza sprawami zawodowemi i lokalnemi. w pierwszem stadjum swego istnienia ogólne związki musiałyby skupić **akcję przedewszystkiem koło zagadnień oświatowych i kulturalnych.** Powołanie przez związki inspektorów i kierowników mających pod swoją opieką organizację orkiestr, chórów, bibljotek, klubów towarzyskich. podjęcie zagadnień zawodowych, z punktu widzenia ogólnej kultury, stworzyłoby na wielką skalę **organizację wychowawczą,** niewątpliwie dla całokształtu ruchu. posiadającą ogromną doniosłość".

Myśl wypowiedziana przez „Kurjer Poranny" ma wielu zwolenników. Ma ich także w katolickim ruchu społecznym. Zrealizowali ją zaś Mussolini i Dollfuss. Zasadniczo biorąc możnaby ją przyjąć pod warunkiem jednak, że ta monopolistyczna organizacja. której „Kurjer Poranny" nadać chce charakter nietylko zawodowy ale i wychowawczy. będzie się kierowała ideologją solidarystyczną. Sanacyjni jednak „działacze robotniczy", którzyby tę organizację budowali, nie dają w tym względzie należytych gwarancyj. Jedni z nich są socjalistami (jak Moraczewski). inni — zwolennikami rewolucyjnego syndykalizmu w typie Sorela.

POMOC DLA DROBNEGO WŁOŚCIAŃSTWA. — W drugim artykule tegosamego numeru omawia „Kurjer Poranny" sprawę pomocy dla drobnego włościaństwa.

Przedewszystkiem — oświadcza organ sanacji — należy przystąpić do oddłużenia drobnego włościaństwa, zwłaszcza tych, chłopów, którzy w okresie parcelacji wielkiej własności pozaciągali pożyczki w Banku Rolnym i dziś nie mogą ich spłacić. Oddłużenie może się dokonać w sposób „mechaniczny".

„Ziemia — pisze — która kosztowała 1.500 zł., kosztuje dziś około 500 zł.; **zredukować długi o 66 proc.**"

Albo w sposób „bardziej skomplikowany" (brać pod uwagę moment kupna ziemi, wysokość poszczególnych opłat. obliczyć jaki procent szacunku został zapłacony, — potem ustalić dzisiejszą cenę i wysokość pozostałej do zapłacenia kwoty). Zachodzi pytanie, czy Bank Rolny może robić takie „prezenty"? „Kurjer Poranny" odróżnia: małą i wielką własność. Co do „małej" własności, to

„Bank Rolny może i musi"

to zrobić, bo i tak nic nie dostanie od zubożałego włościaństwa. A co się tyczy wielkiej własności, to „Kurjer Poranny" oświadcza:

„Niema potrzeby i absolutnie żadnej racji, by takie prezenty dawać ziemiaństwu, albo przygodnym posiadaczom wielkich folwarków — często nie Polakom".

Wreszcie oświadcza „Kurjer Poranny", że obecna chwila nadaje się szczególnie do gruntownej reformy całego ustroju rolnego. Państwo ma w ręku wielkie majątki, prywatne, zajęte z powodu niepłacenia podatków. Co z nimi zrobić? Oto odpowiedź:

„w **tych okolicach, gdzie folwarków jest niewiele, ziemię tę użyć na dopełnienie gospodarstw małych;** w tych okolicach zaś gdzie folwarków jest dużo, zacząć **tworzyć wielkie kooperatywy rolne z najlepszemi urządzeniami technicznemi, z racjonalnie, naukowo prowadzoną gospodarką przy udziale wykwalifikowanych sił technicznych i inżynierów rolnych".**

W ten sposób powstanie „Państwo Pracy" w Polsce!

„Gospodarstwa społeczne", to w gruncie rzeczy kolektywy rolne, kolchozy, czy sowchozy. Wynalazek bolszewicki. który nigdzie poza Rosją się nie przyjął... Ogólnie bowiem przeważa zdanie. że gdzie jak gdzie, ale w gospodarstwie rolnem naturalnym typem ustrojowym może być nie „społeczna" ale tylko indywidualna własność. która zresztą nie powinna wykluczać współdziałania rolników z sobą (przy zakupie maszyn, nawozów. podnoszenia kultury rolnej itp.).

Do omówienia planu reform „Kurjera Porannego" trzeba nam będzie jeszcze powrócić. Na razie zaznaczmy, że są one pomyślane śmiało. częściowo — powiedzielibyśmy — nawet rewolucyjnie (sprawa radykalnej przebudowy ustroju rolnego). Najciekawszem jednak byłoby wiedzieć jaki udział w puszczaniu tych projektów ma rząd, w szczególności p. min. Poniatowski?

W. Z.

Wady nowego ustroju szkolnego.

MA USUNĄĆ KONFERENCJA KURATORÓW.

(Telefonem od naszego sprawozdawcy).

Warszawa, 6. 7. **W końcu lipca ma się odbyć w stolicy konferencja kuratorów okręgów szkolnych. Konferencja będzie poświęcona trudnościom, jakie powstały przy wprowadzaniu w życie ustroju szkolnictwa powszechnego i średniego. Obrady kuratorów budzą znaczne zainteresowanie.**

—o—

Warszawa, 6. 7. Wobec niedalekiego rozpoczęcia nowego roku szkolnego **Min. Wyznań Rel. i Ośw. Publ. wydało zarządzenie do kuratorjów w sprawie opłat szkolnych w gimnazjach, zakładach kształcenia nauczycieli, szkołach zawodowych i artystycznych. Opłaty zostaną utrzymane w wysokości dotychczasowej, wprowadzone będą jednak dalsze ulgi, z których korzystać będą obok dzieci czynnych urzędników państwowych i zawodowych wojskowych także** dzieci **niezamożnych** inwalidów, **niezamożnych kawalerów** Virtuti Militari i **odznaczonych krzyżami niepodległości oraz medalami niepodległości.** Nadto w zarządzeniu o opłatach szkolnych oznaczono zakres uprawnień dla rad pedagogicznych i okręgowych kuratorjów co do **częściowego lub całkowitego zwalniania od opłat szkolnych** dzieci rodziców niezamożnych, wykazujących odpowiednie postępy w nauce i dobre sprawowanie się.

Dlaczego tak późno ta zmiana?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 6. 7. **Ministerstwo Komunikacji postanowiło przystąpić w najbliższych dniach do rewizji obecnej taryfy towarowej na kolejach. Ma ona posiadać charakter formalny i polegać głównie na uporządkowaniu taryfy obecnej, zniekształconej przez liczne zmiany. Prace nad rewizją mają być rozpoczęte w początkach sierpnia i prowadzone w ten sposób, by nową taryfę można było wprowadzić w życie od dn. 1 stycznia.**

Czy nowe rozmowy polsko-litewskie?

Warszawa, 6. 7. (Telef.) **Za kilka dni wyjedzie na wywczasy marszałek Piłsudski do Pikiliszek. Od kilku dni bawi w Druskienikach b. premjer Prystor. W kołach politycznych utrzymuje się wersja, że w najbliższym czasie rozpoczną się nowe rozmowy polsko-litewskie, które ostatecznie doprowadzą może do nawiązania stosunków gospodarczych i konsularnych między obu państwami.**

—oo—

W obawie przed atakiem niemieckim.

Londyn, 6 lipca (Telef. wł.). Wielki **arsenał angielski** znajdujący się na przedmieściu **Woolwich,** który podczas ostatniej wojny zatrudniał **110 tysięcy robotników, będzie ze względów bezpieczeństwa przeniesiony z peryferyj Londynu do południowej Walji.** Przeniesienie ma być przedsięwzięte w celu zabezpieczenia arsenału **przed atakami powietrznemi Niemiec,** gdyż w ten sposób zwiększona zostanie w dwójnasób odległość. jaką miałyby samoloty niemieckie do pokonania.

Organizowanie korporacyj we Włoszech

Rzym. 6 lipca. (PAT.) Dziennik urzędowy ogłosił **dekrety powołujące do życia 6 ostatnich już korporacyj,** których liczba wynosi **ostatecznie 22.** W dniu dzisiejszym **ministerstwo korporacyj przesłe do partji faszystowskiej, stowarzyszeń i organizacyj pisma, wzywające do desygnowania swych przedstawicieli w korporacjach.** Przy desygnowaniu tych osób **organizacje korzystają z pełnej autonomji** a ministerstwo korporacyj ma jedynie zbadać, czy desygnowani **posiadają niezbędne kwalifikacje.** Muszą oni być **dobrymi faszystami,** ludźmi moralnymi, posiadać zdolności techniczne i należeć do tej kategorji która ich wybiera. Desygnowanie to **musi być dokonane przed 28 października r. b.** Utworzenie korporacyj nie pociągnie za sobą zwiększenia liczby urzędników ministerstwa czy wspomnianych organizacyj. ani nawet wzrostu wydatków. ponieważ funkcje administracyjne pełnić będzie sekretarjat gener. narod. rady korpor.

Lot okrężny Adamowiczów.

Warszawa, 6 lipca. (PAT.) W najbliższych dniach **bracia Adamowicze rozpoczną na swym aparacie lot po Polsce.** Program i trasę lotu ustala obecnie aeroklub R. P.

W dn. 15 lipca **Adamowicze przybędą do Inowrocławia** jako goście aeroklubu kujawskiego. który organizuje w Inowrocławiu w tym okresie czasu **zlot gwiaździsty z całej Polski.**

Warszawa, 6. 7. (Telef.) Prezydjum **Rady Organ. Polaków Zagranicą mianowało braci Adamowiczów honorowymi delegatami na zjazd sierpniowy.** Obaj bracia otrzymali **dziesiątki zgłoszeń telegraficznych od wydawnictw amerykańskich** z propozycjami udzielenia wywiadów i napisania pamiętników.

O czem piszą inni?..

„Rozwody konsystorskie"

W ostatnim numerze **„Wiadomości Literackich"** p. Boy-Żeleński rozprawia o „małżeństwach koleżeńskich" i poucza, na czem „prawdziwe" te „małżeństwa" polegają. Mniejsza o to. P. Boy-Żeleński w miarę upływu lat robi coraz większe postępy w ulubionej dziedzinie. Ale przy sposobności tych „małżeństw" zwraca p. Boy-Żeleński uwagę na pewien szczegół, rzeczywiście frapujący. Mianowicie ubolewając nad „zacofaniem" Polski pisze:

„Co tu mówić o „małżeństwach koleżeńskich", gdy wogóle wszelkie próby cywilnego skodyfikowania małżeństwa rozbijają się o zaciekłą nieustępliwość kleru. Równocześnie zaś **pewien bardzo poczytny dziennik, zbożnie walczący o świętość klerykalnego stanu posiadania**, zamieszcza prawie codzień po parę drobnych ogłoszeń tego brzmienia:

„Rozwody konsystorskie — zgodne, niezgodne. Jerzy Beyer. Krucza 29. Warszawa. — „Rozwody konsystorskie, Warszawa, Pańska 92".

Z wywodów p. Boya-Żeleńskiego wynika, że w tych ogłoszeniach mowa jest o konsystorzach katolickich. Mieści się więc w nich insynuacja, że Kościół katolicki jednak uznaje „rozwody", a niejaki p. Beyer gotów je wyrabiać. Jest to oczywiście nieprawda. Rozwodów katolickich niema. Jeśli jednak p. Boy-Żeleński dobrze oddał myśl p. Beyera, to — należałoby zwrócić uwagę na te ogłoszenia i bałamuctwu położyć kres.

Czem jest „Zw. Nauczycielstwa Polskiego"?

„Myśl Narodowa" charakteryzuje „Związek Nauczycielstwa Polskiego", który niedawno odbył swój doroczny kongres.

„Jego **światopogląd** — pisze — **zdradza wszelkie cechy pochodzenia masońskiego.** Znany jest powszechnie negatywny stosunek Związku do Kościoła katolickiego i duchowieństwa. Stale maluje się je, jako największego wroga oświaty i państwa. W tym celu wydano nawet przed kilkoma miesiącami **książkę, którą Związek gorąco propaguje** i gorliwie rozszerza.

O silnych wpływach żydowskich w Związku mówi nie tylko rzucająca się wszędzie w oczy **osoba p. Mandelbauma**, dziś Drzewieckiego, ale i wielki udział semitów w prasie związkowej. Żydzi „tworzą" „polską" myśl pedagogiczną dla Związku. Oczywiście nosi ona na sobie specyficzne cechy tej rasy.

Marzy się Związkowi o tem, aby móc wszystkich trzymać za cugle. Te „sny o potędze" wcielano w życie najrozmaitszemi środkami. Było wśród nich i demagogiczne anarchizowanie nauczycielstwa, licząc również na strach. Budzono wilcze apetyty na dobre posady, szybkie awanse, łatwą karjerę. Łudzono nieziszczalnemi obietnicami świetnych warunków. Olśniewano wrażeniami kolosalnej mocy Związku i jego nieograniczonych niemal wpływów. **Stosowano na wielką skalę mydlenie oczu, donosicielstwa, nadużywanie stanowisk służbowych itp.**

Cały ten bogaty niezmiernie arsenał środków napędził do szeregów Związku owe dziesiątki tysięcy członków, dał możność rozporządzania dużemi środkami finansowemi, a przedewszystkiem — pozwolił **zaprząc nauczycielstwo do wózka politycznego**.

Olbrzymi ciężar agitacji i machinacyj wszelkiego rodzaju spoczął na barkach pedagogów. Niektórzy z nich zarobili na tem dobrze, ale ogół wyszedł fatalnie. Wprowadzono **nauczycielstwo w wir najbardziej zawziętych, nieprzebierających w środkach walk partyjnych**. Ściągnięto nań oburzenie i nienawiść szerokich mas ludności. Poderwano zupełnie zaufanie i szacunek. Nauczyciel stracił należną mu pozycję w społeczeństwie polskiem i uniemożliwił sobie na długie lata jakąkolwiek pracę obywatelską".

O mordowanie żydów i komunistów

„Nowy Dziennik" przyczepił się do naszego wczorajszego artykułu wstępnego pt. „Gwałt mści się gwałtem"... W szczególności nie podoba się mu forma oburzenia z powodu zamordowania śp. Bernarda Ottego.

„nawet nie żyda, nie komunisty, ale szlachetnego człowieka, który był chlubą niemieckich katolików i chlubą chrześcijańskiego ruchu robotniczego".

Publicysta „Nowego Dziennika" „przeciera oczy ze zdumienia" i wrze z oburzenia.

„A gdyby — woła — p. Otte nie był katolikiem, ba, nawet nie był szlachetnym człowiekiem, to czyż możnaby go już zastrzelić jak psa. Czy Żyd lub komunista nie może być szlachetnym człowiekiem? Rozumiemy dobrze, że jest to tylko zwykły lapsus linguae, że się to tylko „wyrwało" bogobojnemu publicyście z „Głosu Narodu". Ileż jednak w tem „verreden" wyczytać można! Z przerażeniem cofamy się przed kłębowiskiem nienawiści, ukrytem pod tym lapsusem...".

Sądzę, że nawet w tej chwili, kiedy się ziemia pod stopami żydów pali, nie powinni popadać w takie zdenerwowanie, które im odbiera zdolność prawidłowego myślenia. Wypad „Nowego Dziennika" dowodzi, że ją tracą. Przeprowadziliśmy w „Głosie Narodu" stopniowanie (żyd, komunista, katolik), które systematycznie podnosi karygodność morderstwa, a żydowski publicysta widzi w tem „kłębowisko nienawiści" i pochwalania mordowania żydów i komunistów. Przecież to dyskwalifikacja inteligencji żydowskiego redaktora.

Urywa się ucho japońskiego dzbanka.

DUMPING A LA BERLIN ZAWODZI.

Już przed wojną istniała w pewnej części Europy swoista forma dumpingu towarowego, stosowanego głównie w krajach **słowiańskich**. Był to mianowicie **podły, ale tani** towar niemiecki i austrjacki, produkowany pod hasłem **„Schlecht aber billig"**. Rozwozili go po Europie środkowej i wschodniej

głównie żydowscy „podróżujący"

ten najwstrętniejszy typ niesumiennego faktora, natrętny, lekceważący swą ofiarę, oszukujący na mierze, wadze, jakości, cenie i wogóle. Ten podły, ale tani towar, obliczony na odbiorce-analfabetę niszczył oczywiście także **rodzimą produkcję krajową**, utrzymując całe połacie Europy w stanie jakiegoś gospodarczego niemowlęctwa.

Opór przeciw tym **praktykom żydowsko-niemieckich komiwojażerów** miewał też niejednokrotnie następstwa **polityczne**, powodował **wrzask o pogromach**, donosy na brak patrjotyzmu, prowadził do **represyj gospodarczych** takich, jak np. w chwili powstawania rodzimego przemysłu włókienniczego w Małopolsce i Czechach. Starsze pokolenie pamięta lub słyszało przynajmniej np. o tem, że w pewnym okresie czasu **sukno wyrobu małopolskiego**

musiało odchodzić do ostemplowania w Wiedniu

zanim mogło pojawić się w handlu krajowym. W tych warunkach nie było oczywiście mowy o ożywieniu polskiego przemysłu.

Ten towar niemiecko-żydowski o marce **„schlecht aber billig"** z czasem rozzuchwalił się do tego stopnia, że począł wchodzić na rynki obce, zwłaszcza **angielski**. I wtedy to „urwało się ucho".

Spostrzegłszy niebezpieczeństwo, Anglja wydała mianowicie **bill o pochodzeniu towaru i zamknęła się przed inwazją intruza**, narzucając mu przymusową etykietę **„Made in Germany"**, co przy uświadomieniu obywatela angielskiego było równoznaczne z **zakazem importu.**

Podobny los spotka teraz — jak się zdaje — także **dumpingowy towar japoński**, o którego rozprzestrzenianiu się nie tylko w krajach **Wschodu, ale także w Europie**, podawaliśmy niejednokrotnie istotnie interesujące szczegóły. Wszak ten towar pojawił się **także u nas**, bijąc własne nasze wyroby (łódzkie, warszawskie, poznańskie) **taniością wprost bezprzykładną**, bezkonkurencyjną. Wystąpił masowo w Holandji, Belgji, także Francji, Rumunji, Jugosławji, a zalewa wprost kraje nad Pacyfikiem, dochodzi do rąk „czarnych" w Afryce, wciska się na rynki wuja Sama, bijąc go zwłaszcza w republikach połud. Ameryki.

Słusznie przeto mogła niedawno **„Międzynarodowa Izba Handlowa w Paryżu"** (por. „Gł. Nar." Nr. 179 z 3 lipca br. art. pt. Japonja tym czasem się bogaci) stwierdzić, że **Japonja jest w chwili obecnej jedynym kraje**, w świecie, **gdzie produkcja wzrasta** i to przy tendencji stosunkowo silnej. Fakt ten to już nie **legenda o żółtem niebezpieczeństwie**, ale rzeczywistość, którą ilustrują takie np. cyfry: **Wywóz japoński** wyraża się za 4 miesiące bież. roku cyfrą **628 milj. jenów** wobec 504 milj. w tym samym okresie 1933 r. a tylko 344 milj. za 1932 r. Jego **przyrost** w krajach środkowej Azji doszedł do 180 proc., w Chinach do 10 proc., ale równocześnie podniósł się w angielskich Indjach o 14 proc., na wyspach Malajskich o 20 proc., w **Europie o 56 proc.**, w środkowej Ameryce o 276 proc., a nawet o 5 proc. w Afryce. **Wszystko to mimo barjer celnych i ograniczeń kontyngentowych** a nawet mimo całkowitego **zamknięcia się** pewnych obszarów. Zamknęły się bowiem dla handlu jawnego, ale przemytnik zrobił swoje.

A jednak: już sygnalizują, że

„ucho się urwało"

a pierwszy sygnał ostrzegawczy wyszedł nie od kogo innego tylko od ministra handlu **Matsumoto**, który ku niemałemu zdziwieniu swoich słuchaczy japońskich oświadczył, że **musi uporządkować (!) narodową produkcję**, aby wskutek niej nie ucierpiał **handel** Japonji.

Dlaczegóż to?

Oto dlatego, że — wedle słów ministra — bardzo wiele firm japońskich rzuca na rynki obce **towar zły pod oszukańczemi znakami**, co powoduje **odrzucanie** towaru japońskiego nawet **wartościowego**. Towar japoński **stracił bowiem markę**. Poznała się na tem najpierw Ameryka, obudziła się czujność Europy. Wobec tego **jakość towaru japońskiego musi się poprawić**, a cena nie powinna zmienić, bo inaczej... towar ten przestanie iść w świat.

Dostojny **Matsumoto** powiedział, co widział. Nie dopowiedział, bo słuchacze jego sami sobie to już dośpiewają: Z chwilą **podniesienia jakości** towaru japońskiego skończy się jego dumpingowa rola. Zenit został osiągnięty.

Japońska prosperity à la Berlin

z jej hasłem „schlecht aber billig" zdaje się już przeminęła.

Liczyć może chyba jeszcze na bezwolną **Mandżurję i Chiny**. Są to wprawdzie obszary nie małe i bardzo pojemne, ale tam na razie bieda, aż piszczy. Na zachodzie świata nie pękła zaś dotąd **ani jedna barjera celna**, nie zgłasza się też **nikt głupi czy naiwny**.

Dumping japoński podzielił los sowieckiego, który także nie długo hulał. **(ab)**

Gandhi walczy o lepszy byt parjasów.

RELIGIJNE TŁO ATAKÓW I ZAMACHÓW NA MAHATMĘ.

Prasa podała ostatnio szereg wiadomości o zamachach na życie Mahatmy Gandhiego. Jest rzeczą zadziwiającą, że osobistość tak popularna, jak Mahatma Gandhi, narażony jest na zamachy. Okazuje się jednak, że tłem ataków na osobę wodza narodu hinduskiego są **sprawy religijne.**

W walce o równouprawnienie parjasów

W Indjach istnieje — poza 4-ma głównemi kastami — warstwa ludowa, składająca się z t. zw. **parjasów**, którzy prowadzą żywot nędzny i niegodny imienia ludzkiego. **Jest ich prawie 44 miljony.** Często już ponawiano próby poprawienia fatalnej sytuacji życiowej „nieczystych", lecz z przyczyn **natury religijnej** nie dało się przeprowadzić radykalniejszych reform. Począwszy od sierpnia 1932 roku **rozpoczął Mahatma Gandhi akcję w kierunku polepszenia doli biednych parjasów.** Gandhi odgrywa w Indjach nadal wielką rolę i cieszy się ogromną popularnością we wszystkich warstwach narodu. Z tej też przyczyny mógł się Mahatma odważyć na rozpoczęcie wielkiej akcji reformatorskiej. Próbował on więc przedewszystkiem wywrzeć swój wpływ w tym kierunku, by **podnieść uprawnienia religijne klasy parjasów** wobec uprzywilejowanych kast. Próby te jednak spotkały się z gwałtownym sprzeciwem, gdyż **zwracają się one przeciw poglądom ortodoksyjnych Hindusów.** Odruch protestacyjny jest o wiele silniejszy, niż przypuszczano dotychczas. **Liczba Hindusów-ortodoksów, t. zw. „Sanatan Dharmi" wynosi 170 miljonów.**

„Wara parjasom od świątyń!"

Organizacja ortodoksów jest bardzo silna. Przywódca ich, **Acharya**, powiedział swego czasu w **Joint Select Comitee** (Komitet dla nowej konstytucji Indyj) w Londynie, że **w żadnym wypadku nie zniesie, by świątynie wyższych kast zostały udostępnione parjasom.**

To jest właśnie punkt, o który się wszystko rozbija. Ortodoksi godzą się na poprawę bytu ekonomicznego parjasów, chcą ich dzieci dopuścić do wspólnej szkoły, pozwolić im na jeżdżenie tramwajami (!) w obecności członków wyższych kast, udzielą i innych ułatwień, lecz

zamykają przed parjasami swe świątynie.

Acharya zaznaczał przy tem, że parjasom chodzi głównie o poprawę bytu materjalnego, a nie o dostęp do świątyń kast uprzywilejowanych. **Gandhi jednak walczy dla parjasów także o świątynie.**

Z tego powodu rośnie w Indjach opozycja przeciw zamierzeniom Mahatmy; jest on przez swych przeciwników **namiętnie zwalczany** jako „rewolucjonista", **występujący** przeciw starodawnym tradycjom **religijnym** Hindusów. Na tradycjach zaś tych opiera się życie towarzyskie i gospodarcze Indyj, a rozbicie **starych** formułek religijnych groziłoby — zdaniem wyższych kast — runięciem całego porządku społecznego. Spokojni, łagodni Hindusi, którym religja zabrania zabijać najmniejsze nawet zwierzątko, nie cofają się przed ofiarami ludzkiemi, jeśli chodzi o obronę religji.

Takie jest właśnie tło ostrych ataków i zamachów na Mahatmę Gandhiego ze strony panującej kasty ortodoksów. **R. B.**

Amerykański dziennikarz na usługach Goebbelsa.

Wielkie wrażenie wywołuje fakt, że prasa niemiecka przyniosła w formie sensacyjnej **telegram** niemieckiego biura informacyjnego **z Londynu** treści nast.: **„United Press"** dowiaduje się z wiarogodnej strony dyplomatycznej **pewnego mocarstwa europejskiego, nie Niemiec, że Francja już na kilka tygodni była poinformowana o komplocie v. Schleichera przeciw Hitlerowi. Co się tyczy wzmianki niemieckiej, że Schleicher utrzymywał stosunki z państwem obcem, istnieje pogląd, że szereg okoliczności wskazuje na Francję. Pośrednikiem między v. Schleicherem a rządem francuskim był pewien dobrze znany dziennikarz niemiecki w Paryżu. Minister Barthou miał niedawno reprezentantowi pewnego państwa europejskiego pod sekretem oświadczyć, że w Niemczech istnieje przeciw Hitlerow spisek, którego duszą jest b. kanclerz generał v. Schleicher".**

Wiadomość ta na polecenie min. propagandy Goebbelsa podana została przez **całą prasę niemiecką pod olbrzymiemi tytułami i** została zaopatrzona obszernemi komentarzami, które w najostrzejszej formie zwracają się **przeciw Schleicherowi i Roehmowi**, piętnując ich jako zdrajców kraju. Całe nastawienie prasy wskazywałoby, że chodzi o **„robotę"** ministra propagandy. Niepodobna oprzeć się wrażeniu, że „sensacja" ta jest Hitlerowi zanadto potrzebna aby mogła być prawdziwa.

Oburzenie i zaprzeczenie Francji.

Paryż, 6 lipca. (PAT.) Z wyjątkiem „**Le Matin**" i **„Le Journal"**, dzisiejsza prasa **paryska ogranicza się narazie do zamieszczenia wiadomości**, według których wieczorne dzienniki niemieckie **podały tendencyjne informacje**, zresztą formalnie zaprzeczone, **jakoby Francja wiedziała i przychylnem okiem patrzyła na spisek von Schleichera i innych.**

„Le Journal", donosząc o tem dodaje od siebie, że pewien wyższy funkcjonarjusz **niem. urzędu spraw zagr.** wyjaśnił, że ponieważ prasa francuska nie powstrzymała się od przytoczenia dokumentu **Wickhama Steeda**, dotyczącego przygotowań niemieckich do wojny **bakterjologicznej**, min. spr. zagr. Rzeszy nie miał żadnego powodu manifestować wobec Francji pojednawczości, na którą ona nie zasługuje. Chodzi widocznie — pisze dalej „Le Journal" — **o represalja**. Jeżeli jednak Niemcom wolno **nie wyjaśniać swym obywatelom stracenia Roehma i Schleichera**, to nie mają oni prawa rzucać w świat twierdzeń, co do których wiedzą, iż **są nieprawdziwe w stosunku do obcego mocarstwa**, z którem przynajmniej oficjalnie utrzymują stosunki przyjazne.

„Le Matin" pisze: Rozgrywające się w Berlinie wypadki skłaniają do postawienia pytania, czy **władcy Niemiec zdają sobie w pełni sprawę z tego, jakie oddźwięki wywołują lub pozwalają wywoływać. Niewątpliwie bezprzykładny jest fakt** by cała prasa jednego kraju oskarżała drugi kraj **bez dowodów o udział w konspiracji** przeciwko jej rządowi.

Berlin, 6. 7. (PAT.) **Ambasada francuska w Berlinie kategorycznie zaprzecza wiadomości „United Press" o rzekomych rokowaniach francuskich ze Schleicherem.**

Na ziemiach Rzplitej.

Zjazd S. M. P. żeńskich diecezji przemyskiej.

W ub. niedzielę odbył się w Krośnie zjazd delegatek SMP. z całej diecezji przemyskiej, w którym wzięło udział około 1.500 druchen. — Mszę św. dla uczestniczek odprawił **ks. biskup Tomaka.** Po Mszy św. druchny przedefilowały przed ks. biskupem i przedstawicielami władz miejscowych, udając się na zebranie do sali Sokoła. Zjazd otworzył **ks. dr. M. Jastrzębski,** poczem przemawiali **ks. biskup Tomaka, starosta Stępień i ks. Stączka.** Jak wynika ze sprawozdania, z końcem roku sprawozdawczego było czynnych **241 stowarzyszeń, a członkiń 5.863, — obecnie liczy stowarzyszeń 273 i 7.000 druchen.** Dział wychowania religijnego wykazuje 11 seryj rekolekcyj zamkniętych, w których wzięło udział 445 druchen. 82 rekolekcyj półzamkniętych, 35 kółek eucharystycznych z 676 druchnami, 21 kółek marjologicznych (400 druchen), 17 kółek misyjnych (247 członkiń), 9 kółek apologetycznych (161 druchen). Wspólnych Komunij św. urządzono 697. Zebrań plenarnych połączonych z referatami odbyło się 2.965, z tego same druchny wygłosiły referatów 1.110. W stowarzyszeniach istnieje **126 bibljotek** z 9.892 dziełami, a wypożyczań było 13.367. W ankietach na różne tematy brało udział 105 druchen, przesyłając do Związku swe odpowiedzi pisane. Dział przysposobienia rolniczego. Zespoły konkursowe istniały w 84 stowarzyszeniach, brało w nich udział 704 uczestniczek. Wychowanie fizyczne jest również troską Związku, który od kilku lat urządza obóz własny letni dla kształcenia z pośród druchen instruktorek gier sportowych, zabaw, gimnastyki itp. W roku sprawozdawczym urządzono obóz w Charkówce przy wydatnej pomocy PW. i WF. w Przemyślu. Zjazd zakończył się bardzo pięknemi popisami na stadjonie w Krośnie. Na popisy złożyły się śpiewy, tańce, pląsy, produkowane przez różne stowarzyszenia.

Chwilowe utrudnienia na granicy czechosłowacko-polskiej.

Ostatnio niektóre dzienniki podały wiadomość, jakoby władze polskie w N. Targu i Zakopanem nie wydawały przepustek na stronę czechosłowacką. Wyrażano przytem obawy, że utrudnienie to może zaszkodzić turystyce w bieżącym sezonie. Równocześnie dopatrywano się w tem zarządzeniu różnych przyczyn. Tymczasem sprawa przepustek przedstawia się — jak nas informują z miarodajnego źródła — następująco: Po zabójstwie śp. min. Pierackiego Klimatyka (w Zakopanem) wstrzymała wydawanie czasowych przepustek na okres tygodnia zupełnie, podczas gdy **legitymacje PTT. konwencyjne były i są w dalszym ciągu ważne bez ograniczeń do przekraczania granicy.** Obecnie zaś Klimatyka przepustki wydaje osobom, które są zameldowane przynajmniej tydzień i oczywiście o ile uiściły taksę klimatyczną. W tym wypadku wydawane są przepustki na okres nie dłużej jak 6-ciodniowy. Osobom zaś, które są w przejeździe i tymczasowo się zatrzymują Klimatyka wydaje przepustki na dzień lub dwa. Wstrzymanie przepustek nie miało nic wspólnego z konfliktem polsko-czeskim.

4.655 samobójstw w 1933 r.

Według opracowanych ostatnio obliczeń, w r. 1933 zanotowano na terenie całej Polski 4.655 zamachów samobójczych, z czego **1.315 dokonano w Warszawie,** 1.350 na terenie województw centralnych, 614 na terenie wschodnich, 586 na terenie zachodnich oraz 790 na terenie województw południowych. W porównaniu z r. 1932 **liczba samobójstw zmniejszyła się o 89,** w porównaniu zaś z r. 1926 — zwiększyła się o 752 zamachów samobójczych.

„Niech żyje Piłsudski — dawaj pieniądze!“.

Na początku maja b. r. b. premjer Prystor wygłosił na kursie działaczy B. B. przemówienie, w którem bardzo ostro potępił nadużywanie autorytetu marsz. Piłsudskiego. Po tej mowie ukazał się w sanacyjnym „Kurjerze Porannym“ artykuł, piętnujący również „żerowanie na dobrych uczuciach społeczeństwa i nawet często aparatu administracji państwowej, dające się streścić w definicji — „Niech żyje Piłsudski — dawaj pieniądze!“ — „Gazeta Warszawska“ wspominając o tych dwóch faktach, przytacza dosłownie dokumenty, nadesłane do jednej z poważnych instytucyj finansowych. **Jeden list z nagłówkiem ministerstwa przemysłu i handlu poleca kalendarz wojskowy, a specjalnie jeden z jego działów, który „ma ująć 40-letnią pracę pierwszego marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w walce o niepodległość Polski“.** Sprawę tę popiera listem również Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie, przesyłając odpowiednim osobom odpis listu z ministerstwa i zaznaczając, że do przedstawienia sprawy upoważniony jest major Edward Antoniewski. W trzecim liście, (z nagłówkiem „Komisarz Rządu na m. st. Warszawę“) inż. Grobewski, kierownik oddziału przemysłowego powołując się na polecenie ministerstwa przemysłu i handlu **„prosi o wszechstronne i wydatne poparcie tego wydawnictwa“.**

Dziesięciolecie Leningradu.

W roku bieżącym upływa dziesięć lat od **chwili, gdy** dawny Piotrogród został nazwany Leningradem. Zmiana ta, wprowadzająca pewne zamieszanie w pojęciach geograficznych, **miała jednak** swoje uzasadnienie, gdyż miasto to było kolebką rewolucji proletarjackiej. Tam powstał kierowany przez Lenina rząd sowiecki, stamtąd wyszły zastępy budowniczych nowego ustroju. W ten sposób uczczono pamięć wodza rewolucji rosyjskiej.

Dawna stolica Rosji liczyła w 1914 r. **2.165.000 mieszkańców;** w okresie pierwszych lat rewolucji z powodu trudności aprowizacyjnych **opustoszała do 800.000, a w 1933 r. Leningrad liczył 2.839.000 ludności.**

Prasa sowiecka w związku z dziesięcioleciem rozpisuje się o wielkiej rozbudowie tego miasta, co jednak należy przyjąć z dużem zastrzeżeniem.

Miasto zmieniło swój charakter: byłe centrum administracji państwowej **stało się miastem przemysłowem.** Zbudowano tu szereg nowych fabryk, zrekonstruowano prawie wszystkie stare zakłady. Miasto stanowi dziś ośrodek produkcji skomplikowanych maszyn i elektrotechniki.

W okresie 10-lecia wytwórczość powiększyła się w zakresie wyrobów metalowych 25-krotnie, w elektrotechnice — 24 razy, a w produkcji chemicznej — 14-krotnie. Siła elektrowni wzrosła 4-krotnie.

Jednocześnie Leningrad stał się **miastem nauki,** bowiem tam ma swoją siedzibę przeszło **200 wyższych specjalnych zakładów naukowych i instytutów doświadczalnych** na czele z Wszechzwiązkową Akademją Umiejętności. W 1924 r. **na wyższych uczelniach Leningradu** studjowało **60.000 osób, a obecnie — 212.000**.

Szeroko potraktowano w Leningradzie budownictwo mieszkaniowe. Ludność pracująca otrzymała miljon mtr. nowej powierzchni mieszkalnej. Ilość łóżek w szpitalach powiększyła się do 24.000 (w 1924 r. było 11.000). Miasto rozwija się dużym nakładem środków — głównie na krańcach i w dzielnicach fabrycznych.

—oo—

Kto będzie komendantem obozu izolacyjnego?

Komendantem obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej ma zostać podobno **Greifner, podinspektor policji i zastępca komendanta policji woj. poznańskiego.** Co do sędziego, to wbrew pierwotnym pogłoskom podobno sędzia do spraw obozu izolacyjnego jeszcze nie został wyznaczony.

Proces hr. Brassowej w Sądzie Najw.

Morganatyczna małżonka jednego z członków b. rosyjskiego domu panującego hr. Brassowa, która procesuje się od dłuższego czasu ze Skarbem Państwa **o zwrot miljonowej wartości majątku i kamienicy czynszowej w Częstochowie,** mimo przegrania sprawy w II-ch Instancjach wnosi skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego. Sprawę ze względu na wysoki wpis, jak i duże koszta obrończe, które **kosztowały już hr. Brassową przeszło 100.000 złotych,** finansuje ad hoc zawiązane konsorcjum, do którego należy kilku bankierów amerykańskich.

Wyrok w procesie lwowskim.

We środę w nocy ogłoszony został we Lwowie wyrok w procesie członków O. U. N. oskarżonych o usiłowanie zamachu na kuratora **okręgu szkolnego we Lwowie Gadomskiego.** Główny oskarżony **S. Mada** skazany został na **12 lat więzienia.** Zaznaczyć **należy,** że Mada odsiaduje karę dożywotniego więzienia za usiłowane zabójstwo wywiadowcy Tendaja. Drugi oskarżony **Al. Łucki** skazany został za zbrodnię stanu **na 6 lat więzienia i Iwańczuk** skazany został za zbrodnię stanu, podżeganie do zabójstwa i przygotowywanie materjałów wybuchowych na **15 lat więzienia, Wasyl Medwid** za zbrodnię stanu i przechowywanie materjałów wybuchowych **na 5 lat więzienia,** ostatni oskarżony **Wasyl Fedyński** za kolportaż nielegalnej literatury O. U. N. na **2 lata więzienia.**

Drugi proces „ukraiński“ we Lwowie.

W piątek rozpoczął się we Lwowie drugi proces polityczny bojowców O. U. N., **oskarżonych o planowany zamach na konsula sowieckiego we Lwowie.** Zamach ten wykonany został dn. 21 października 1933 r. a główny sprawca tego zamachu **Mikołaj Łemyk** dwukrotnie strzelił do sekretarza konsulatu Aleksiewa Majłowa, powodując jego natychmiastową śmierć. Ponadto w czasie wycofywania się z terenu zamachu Łemyk **strzelił przez szybę drzwi do woźnego konsulatu Dżugaja,** raniąc go w lewe ramię i prawą skroń. Łemyk stanął przed sądem doraźnym i skazany został na dożywotnie więzienie. Rozprawa toczyła się **przeciw 14 członkom O. U. N.** oskarżonym o pomoc i przygotowanie zamachu. Przed sądem przysięgłych stają: **Mikołaj Łemyk, Włodzimierz Nyda, Młodzimierz Majewski, Dmytro Myron, Jarosław Sztojko, Wasyl Bechlibnyk. Jarosław Hajwas, Andrzej Luciw, Jarosław Pelesz, Juljan Zabłocki, Iwan Zacharkiw, Iwan Humenny, Bohdan Łanowicki, Włodzimierz Sachryn.** — Przeważnie wszyscy są studentami wyższych uczelni.

NOWI KANONICY HONOROWI KAPITUŁY TARNOWSKIEJ. Ks. Biskup Dr. Lisowski powołał trzech nowych kanoników honorowych do Tarnowskiej Kapituły Katedralnej. Są nimi: **ks. Jan Bach, proboszcz w Żegocinie i dziekan lipnicki, ks. Józef Padykula, proboszcz w Rzezawie i dziekan bocheński i ks. Walenty Wcisło, proboszcz i dziekan tuchowski.**

ZGON NAJSTARSZEJ KOBIETY W WILNIE. W Wilnie zmarła najstarsza z mieszkanek tego miasta, **Ewa Butrymowiczowa. Zmarła liczyła 117 lat.** Mimo tak imponującego wieku ś. p. Butrymowiczowa, do ostatniej prawie chwili czuła się doskonale, **posiadała prawie wszystkie zęby i nie używała okularów.** Zgon podług opinji lekarzy nastąpił naskutek silnego zaostrzenia się sklerozy, wywołanej wiekiem.

GRANATY W TEATRZE. W teatrze Miejskim w **Bydgoszczy** podczas robienia porządków w rekwizytorni znaleziono dwa granaty ręczne. Istnieje przypuszczenie, że granaty te zostały podrzucone niedawno, prawdopodobnie w celach prowokacyjnych. Władze policyjne zarządziły izolację rekwizytorni oraz wszczęły dochodzenie. Władze wojskowe przysłały pirotechnika, który zbada jaki materjał wybuchowy zawierają granaty i jakiego są systemu.

Z całego świata.

„Curie-Skłodowska utorowała drogę najwyższym zdobyczom nauki“.

Śmierć znakomitej uczonej Marji Curie-Skłodowskiej, jest wydarzeniem w dalszym ciągu żywo omawianem przez całą bez wyjątku prasę francuską, która zamieszcza ocenę jej działalności przez najwybitniejszych przedstawicieli intelektu francuskiego.

Prof. Roussy w „Journalu“ pisze, że **nazwisko Curie-Skłodowskiej zapisane będzie po wieczne czasy wśród nazwisk największych dobroczyńców ludzkości.** Marja Curie-Skłodowska, która po odkryciu radu powiedziała, iż dla niej wielkiem szczęściem jest, że może ulżyć cierpiącym, dowiodła, że **była nietylko wielką uczoną, ale człowiekiem największego serca.** — Asystent zmarłej na wydziale medycyny prof. Fornier stwierdza, że Curie-Skłodowska **zostawiła miejsce, na którem nikt nie jest w stanie jej zastąpić.** Dr. Magnon, profesor College de France oświadcza, że imię Curie-Skłodowskiej, która **zmarła jako ofiara nauki,** będzie zapisane złotemi zgłoskami wśród nazwisk największych znakomitości świata. De Broglie z Akademji Francuskiej i Akademji Nauk ocenia niezmordowaną pracę zmarłej jako torowanie drogi najwyższym zdobyczom nauki.

350 lat Sodalicyj Marjańskich.

Dnia 5 grudnia br. obchodzić będą wszystkie Sodalicje Marjańskie 350-tą rocznicę pierwszej bulli papieskiej Grzegorza XIII. potwierdzającej Sodalicję „Prima Primaria“ rzymskiego kolegjum Towarzystwa Jezusowego. **Założycielem Sodalicyj Marjańskich był ks. prof. Jan Leunis T. J.,** rodem z Belgji. On też był twórcą szeregu sodalicyj we Włoszech i Francji. W niedługim czasie rozszerzyły się one po całym świecie katolickim. Wszystkie Sodalicje Marjańskie pospieszą niewątpliwie z serdecznemi życzeniami dla swej Macierzy „Prima Primaria“. Adresować: Secretariatus centralis Congregationem Marianum, Borgo S. Spirito 5, Roma (113) — Italia.

Powódź w Afganistanie i Indjach

Wskutek powodzi, jaka nawiedziła północny Afganistan, **zginęło 96 osób i około tysiąca sztuk bydła.**

Rzeki Indus Jutlej i Chenab wystąpiły z brzegów, zalewając szereg miejscowości w okręgu Ludhiana.

LITWA W OBRONIE PRZED HITLERYZMEM

Z Kowna donoszą: Gubernator Kłajpedy **zwolnił z urzędu 3 prefektów i kilku wysokich urzędników policyjnych silnie podejrzanych o sympatje wobec hitlerowców. Ponadto zwolnionych zostało przeszło 150 urzędników państwowych, należących do partji hitlerowskiej.**

WSPANIAŁA MANIFESTACJA UCZUĆ RELIGIJNYCH W IRLANDJI.

W Belfaście odbył się wielki doroczny zjazd organizacyj katolickich t. zw. „Catholic Truth Society of Ireland“, który stał się wspaniałą manifestacją uczuć religijnych całego społeczeństwa irlandzkiego. W zjeździe wzięło udział **przeszło 100.000 wiernych,** przybyłych ze wszystkich stron Zielonej Wyspy. Uroczyste nabożeństwo odprawił w asyście 20 arcybiskupów ks. kardynał Mac Rory, prymas Irlandji.

ZGON POETY HEBRAJSKIEGO.

W Wiedniu zmarł poeta hebrajski, **Chaim Nachman Bialik.** Urodził się on w r. 1873 we wsi Rady na Wołyniu. Utwory swoje prozą i wierszem **pisał po hebrajsku.** Żydzi uważali go za swego wielkiego wieszcza.

—oo—

ZNANY NARCIARZ CZESKI STRACIŁ RĘKĘ W KIERACIE. Wieloletni reprezentacyjny narciarz Czechosłowacji, Nemecky doznał nieszczęśliwego wypadku, który na zawsze przekreśla jego dalszą karjerę sportową. Nemecky, który był rolnikiem, **dostał się w tryby kieratu, który mu wyszarpał ramię aż do łokcia.**

DRUGA MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA LOTNICZA odbędzie się w Kopenhadze, w dniach od 17 sierpnia do 2 września r. b. Wystawa obejmować będzie wszystkie działy współczesnego lotnictwa, jak to aeroplany, motory, części pomocnicze, urządzenia portów lotniczych, oświetlenie, hangary, służba meteorologiczna, materjały pędne, sygnalizacja świetlna, dźwiękowa, fotogrametrja i kartografja, wypróbowywanie i sprawdzanie materjałów, motorów, etc. etc. Na wystawie ma być również uwzględniony jaknajszerzej **dział nowych wynalazków w dziedzinie lotnictwa i szybownictwa.**

Od Administracji.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 20 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr. od egzemplarza.

Rzeczy ciekawe

Posłowie w uniformie.

Jeden z amerykańskich deputowanych. mr. Somers, zgłosił w parlamencie wniosek. by wszyscy deputowani przywdziali mundury. — Zwyczaj ten był ongiś praktykowany przez 500 przedstawicieli francuskiej rewolucji. którzy paradowali w mundurach poselskich. Mr. Somers idzie w swym projekcie jeszcze dalej: projektuje **czarny uniform dla republikanów i biały dla demokratów.** Popierając swój projekt. wnioskodawca oświadczył. że za wzorem Stanów Zjednoczonych mogłaby pójść cała Europa. Lewica byłaby przybrana w czerwień. a w miarę przesunięcia na prawo łagodniałyby barwy. Centrum posiadałoby białe stroje. prawica zaś ciemniejsze odcienie. Wniosek pomysłowego deputowanego przepadł jednak zaraz na wstępie bez większej dyskusji.

Żeglarska bibljoteka

W budynku. należącym do kościoła żeglarzy w Nowym Jorku otwarto w tych dniach **ku czci słynnego żeglarza i powieściopisarza Józefa Conrada Korzeniowskiego** bibljotekę dla żeglarzy. Jest to jedyna w swoim rodzaju bibljoteka na świecie. Zgrupowano w niej w dniu otwarcia 4.000 tomów. odnoszących się do żeglarstwa: dzieła naukowe i opisy podróżnicze. **Specjalna sala jest przeznaczona dla dzieł Conrada.** Bibljoteka jest zarazem małem muzeum. w którem zgromadzono globusy. kompasy i przyrządy miernicze. jakiemi posługiwali się słynni żeglarze i podróżnicy. Bardzo wielka ilość morskich map. pomiędzy któremi znajdują się rzadkie i starodawne egzemplarze.

NAJWIĘCEJ ZNACZKÓW POCZTOWYCH W NIKARAGUI.

Znaczki pocztowe wprowadzono prawie na całym świecie w r. 1840. Od tego czasu wydano na kuli ziemskiej **61.056 modeli znaczków pocztowych**. Najwięcej gdyż 1340 modeli wypuściła Nikaragua. Na drugiem miejscu kroczy Columbia z 1067 rodzajami znaczków. Najwięcej oszczędnym pod tym względem jest kraj Edwarda VII (w Australji) gdzie ukazał się tylko jeden rodzaj znaczków pocztowych.

——oo——

Konflikt artystów-plastyków

Z DYREKCJĄ TOW. PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH W KRAKOWIE

Świat artystyczny Krakowa przeżywał i przeżywa dziś jeszcze szereg wstrząsów i walk. które głośnem echem odbiły się w opinji publicznej. Tragiczna śmierć śp. A. Schroedera była wstrząsającą błyskawicą. która te niepokojące fermenty ogółowi w jaskrawem świetle ukazała. Dyrekcja Tow. P. S. P. w kilku enuncjacjach publicznych podała przekonywujące dowody nieuczciwości sekretarza Towarzystwa. lecz z drugiej strony niezupełnie jasno odparowała zarzuty. poczynione jej samej. W związku ze sprawą pojawiły się w prasie liczne i ostre artykuły przeciwko artystom-plastykom. którzy podjęli walkę z dyrekcją Towarzystwa i zbojkotowali „Salon 1934“. Wyraźnie wskazywano jako na moralnego sprawcę śmierci śp. Schroedera na jednego z architektów krakowskich. b. prof. Akademji S. P. Konflikt przybierał na sile i zaogniał się.

Krakowskim artystom-plastykom przybyli w sukurs ich koledzy z innych głównych miast Polski. a nawet z Paryża: wydano obszerną jednodniówkę pt. „W obronie prawdy“. w której walczą artyści o swe dobre imię i podtrzymują stanowczo i z całą świadomością swą walkę z dyrekcją Tow. PSP., zarzucając jej między innemi wystawianie fikcyjnych kwitów za obrazy rzekomo zakupione a w rzeczywistości darowane przez artystów Towarzystwu. — za kupywanie obrazów przez dyrekcję od członków dyrekcji — wynagradzanie ich za pracę w zarządzie. jakkolwiek ich funkcje są honorowe. Jedno i drugie koliduje ze statutem Towarzystwa.

Zarzuty powyższe. dotyczące gospodarki Tow. PSP. na terenie Krakowa. nie są bynajmniej jedynemi.

Zarzuca się dalej obecnej dyrekcji. że w stosunku do celów i zadań „Salonu 1934“ brak było w zorganizowaniu przez Tow. PSP tej ogólno-polskiej wystawy najprymitywniejszych zasad koleżeństwa i bezinteresowności w poczynaniach artystyczno-społecznych. Przez urządzenie lokalnego jury i przez samowolne rozdawanie nagród w przygniatającej większości we własnem gronie. między organizatorów „Salonu 1934“. członków dyrekcji. a nawet członków jury. pogwałcono uchwały ogólno-polskiego Zjazdu plastyków z r. 1932.

Jednodniówkę należy uważać za **wielkie. zbiorowe wotum nieufności 400 zgórą artystów z całej Polski** dla jednostek i ludzi z ich otoczenia. którzy na zajmowanych stanowiskach wprowadzają — wedle słów jednodniówki — zatrutą atmosferę egoizmu. prywaty i nietolerancji. przez co stają się głównem źródłem nastawicznych zadrażnień między artystami.

Inicjatorzy akcji siedzą widocznie dobrze w siodle. bo zwrócili się w dniu 27 czerwca br. do Pana Ministra WR. i OP. z prośbą o wyznaczenie komisji. któraby po wysłuchaniu obu stron rozpatrzyła ich zarzuty przeciw dyrekcji.

Dla oczyszczenia atmosfery byłoby zatem wskazanem. aby zaatakowana tak silnie dyrekcja Towarzystwa na zarzuty jej czynione odpowiedziała prosto. jasno i przekonywujco i wyciągnęła z tego konsekwencje. gdyż inaczej cień prywaty mógłby zaszkodzić tak szlachetnej instytucji. jaką jest krakowskie Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych. S. M. M.

Kolumb z mórz południowych.

Oryginalny pomnik wystawiono w ostatnim czasie na zachodnim cyplu południowej wyspy Nowej Zelandji. Odsłonięcie odbyło się uroczyście w obecności przedstawicieli władz angielskich. Pomnik wznosi się tam. gdzie góra Egmont (2520 mtr. wysokości) sterczy wysoko nad przybrzeżną okolicą. będąc niejako orjentacyjnym znakiem dla zbliżających się okrętów i statków od strony Australji. Jest to potężna **rzeźba w kamieniu, przedstawiająca dużą kanu (łódź). zapełnioną wiosłującemi postaciami tubylców.** Przy sterze stoi wyniosła postać ze wzrokiem utkwionym w dal. Ma to być **pomnik przywódcy Maorysów, Turiego.** który dokładnie przed 500 laty zaludnił te wyspy swymi pobratymcami.

W tych to odległych czasach na **Rajateji,** wyspie. należącej do grupy Tahiti rządził licznymi szczepami Maorysów **wódz Uenuku.** Dzięki jego odwadze. sile osobistej i przedsiębiorczości. Maorysi zagarnęli władzę nad innemi plemionami. Silną i krwawą ręką Uenuku trzymał w niewoli okoliczne wyspy. lecz równocześnie bezwzględnego posłuszeństwa domagał się też i od swoich współplemieńców. wszelki brak posłuchu karząc śmiercią. W okrucieństwach swych nie rozróżniał obcych od swego własnego szczepu. Skutek tych rządów był łatwy do przewidzenia. Przeciw bezwzględnemu władcy zaczęły podnosić się głosy buntownicze. Niezadowolonych popierał **Turi, krewny Uenuka,** który miał kiedyś objąć w spadku władzę nad wyspami. Do rozprawy krwawej nie doszło. lecz widocznem było. że któryś z nich dwu będzie musiał ustąpić. Więcej pokojowo usposobionym okazał się Turi. który postanowił przesiedlić się na inną wyspę. Uenuku przyklasnął jego zamiarowi i urządził kilka dni trwającą ucztę na cześć odjeżdżających. Dano im najlepsze łodzie i zaopatrzono obficie w żywność.

W siedmiu dużych i obszernych kanu usadowiło się 120 mężczyzn i pewnego pięknego dnia ruszyło przed siebie. nie wiedząc gdzie przybiją do brzegu. Na brzegu zgromadziły się olbrzymie tłumy. żegnające odjeżdżających w niepewne strony. Dowództwo objął Turi.

Rozpoczęła się wędrówka śmiałych żeglarzy. kierujących się tylko zmysłem orjentacyjnym na olbrzymich przestrzeniach wodnych. Wędrowano wśród pięknej. na szczęście pogody. całemi tygodniami. lecz na horyzoncie nigdzie nie było widać lądu. Gdy zaś przybili do jakiejś wyspy. musieli staczać boje z tubylcami. którzy nie pozwalali na lądowanie. Wiosłowali więc dalej. do następnej wyspy. lecz i tam przyjmowano ich w podobny sposób. Wśród utarczek z ludźmi i w walce z żywiołem straciła życie połowa załogi. Wkońcu wybuchł na łodziach bunt przeciwko przywódcy. Po długich pertraktacjach przyrzeczono słuchać go tylko przez dziewięć dni.

Ósmego dnia wieczorem. jak głosi podanie Maorysów. **zrozpaczonym żeglarzom ukazała się dzisiejsza Nowa Zelandja.** Góra Egmont wyraźnie wskazywała im cel podróży dokąd dopłynęli na drugi dzień rano. Lądowanie odbyło się bez najmniejszej trudności. Tamtejsi krajowcy przyjęli gości z dalekich krain z radością. goszcząc ich przez kilka dni. Okolica obfitowała we wszystko. Nie namyślano się więc długo. czy tu pozostać. czy też ruszyć w dalszą drogę. Za zgodą krajowców założono opodal **osiedle, które stało się zaczątkiem dzisiejszego miasta Auckland.**

W spokoju i dobrobycie **Turi** nie zapomniał jednak o swoim szczepie, który pozostał pod krwawemi rządami wodza Uenuku. Na ojczystą wyspę wysłano dwie łodzie, które w krótkim stosunkowo czasie powróciły, wiodąc za sobą kilkanaście innych, przepełnionych rodakami z Rajateji. Zachęcony powodzeniem, Turi wysyłał kilkakrotnie łodzie, które wkońcu przewiozły resztki szczepu do Nowej Zelandji. Na wyspie Rajateji pozostał tylko **stary Uenuku, który zmarł w opuszczeniu,** a wyspa została zajęta prawdopodobnie przez przybyszów z Tahiti.

Tymczasem na Nowej Zelandji Maorysi pod wodzą Turi przybierali na sile. **Powoli spychano krajowców w głąb wyspy.** Od czasu do czasu dochodziło do krwawych potyczek. lecz Maorysi byli silniejsi. Turi sprawował rządy nie gorzej od starego Uenuku. W rzezi wytępił opornych a słabszych przepędził w odległe. nieurodzajne okolice. Lecz i jego spotkał los podobny Uenuka. Wielu jego synów zostało zabitych w walkach. a drudzy padli w bratobójczych potyczkach. Turi zmuszony do zrzeczenia się godności wodza przez jednego ze swych krewnych. siadł do łodzi i **odpłynął na Rajateję, by tam umrzeć w spokoju.**

Temu to człowiekowi wystawiono obecnie pomnik koło góry Egmont. Na uroczystość przybyli w pstrych ubiorach Maorysi. wspominając wodza. który przed 500 laty zdobył dla nich nowy kraj. M. B.

Uroczystość na dworze belgijskim.



W dniach ostatnich odbyła się w Brukseli uroczystość chrzcin trzeciego dziecka królewskiej pary belgijskiej. Na zdjęciu widzimy królewską parę wychodzącą po chrzcie z kościoła. Za nią dama dworu niesie na rękach synka Alberta. Nieco wyżej w towarzystwie innej damy dworu dwoje starszych dzieci królewskiej pary.

Sport.

Prasa niemiecka o zwycięstwie Kusocińskiego.

Zwycięstwo Kusocińskiego w Berlinie odbiło się w całej prasie niemieckiej głośnem echem. Wszystkie bez wyjątku pisma sportowe stwierdzają jednogłośnie. że Polak w dzisiejszej formie stanowi klasę dla siebie i poza Finnami żadnych poważnych przeciwników nie posiada. „Leipziger Neueste Nachrichten“ i „Der Sportsonntag“ stwierdzają. że **pięknością stylu i finiszem Kusociński oczarował wybrednych berlińczyków.**

„Dresdner Neueste Nachrichten“ pisze, że Kusociński od samego startu uciekł przeciwnikom i sam dyktował tempo biegu, w którym przewyższał rywali o całą klasę.

Najlepsi piłkarze świata.

Na zawodach piłkarskich o mistrzostwo świata ustalono ciekawą listę najlepszych piłkarzy Europy i Ameryki. Lista ta przedstawia się następująco:

Bramkarze: Planicka (Czechosł.), Platzer (Austrja), Zamora (Hiszpanja), Thepot (Francja), Combi (Włochy).

Obrońcy: Zenizek (Czechosł.), Quincoces (Hiszpanja), Sesta (Austrja), Sisar (Austrja), Mairesse (Francja).

Boczni pomocnicy: Wagner (Austrja), Ferrari IV (Włochy), Palotas (Węgry), Delfour (Francja), Van Heel (Holandja), Cillamen (Hiszpanja).

Środkowi pomocnicy: Szucs (Węgry), Monti (Włochy), Szczepan (Niemcy), Smistik (Austrja).

Skrzydłowi: Guaita (Italja), Aston (Francja), Wels (Holandja), Kobierski (Niemcy), Orsi (Italja), Gorostiza (Hiszpanja).

Łącznicy: Regueiro (Hiszpanja), Nejedly (Czechosł.), Ferrari (Włochy), Avar (Węgry), Bizan (Austrja).

Środkowi napastnicy: Langara (Hiszpanja), Barkhuys (Holandja), Sindelar (Austrja), Conen (Niemcy), Sarosi (Węgry).

Lista ta nie obejmuje piłkarzy angielskich, którzy, jak wiadomo, nie wzięli udziału w rozgrywkach o mistrzostwo świata. (PAT.).

PRZED SPOTKANIEM LEKKOATLETEK POLSKA — NIEMCY.

W dniu 15 b. m. na stadjonie Wojska Polskiego w Warszawie odbędzie się sensacyjny **mecz międzypaństwowy w lekkoatletyce pań Polska — Niemcy.**

Mecz rozegrany będzie o nagrodę wędrowną. ofiarowaną przez Pana Ministra dr. Lipskiego, posła R. P. w Berlinie.

DOBRE ZAROBKI ZAWODOWCÓW.

Czechosłowacki Zw. Piłki Nożnej wypłacił piłkarzom, którzy startowali na mistrzostwach świata, specjalną premję „zwycięską“.

Piłkarze, którzy walczyli w 4 spotkaniach (Rumunja. Szwajcarja, Niemcy i Włochy) otrzymali po **5000 koron czeskich,** inni zawodnicy dostali po **3000 i po 1500 koron.**

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Co słychać w Krakowie.

Sobota 7: Cyryla i Metodego, Łucjana, Odona.
Wschód słońca 3.23, zachód 19.57.
Długość dnia 15 godzin i 43 min.
Niedziela 8: 7 po Świątkach. Elżbiety Król. Prokopa.
Wschód słońca 3.24. zachód 19.57.
Długość dnia 15 godzin i 42 min.

KALENDARZ GRECKO-KATOLICKI.
7 lipca — Czerweń 24: Rożdestwo ś. Joana.

——oo——

OTWARCIE PÓŁKOLONJI DLA DZIECI w parku dr. Jordana odbędzie się staraniem Krak. Tow. Przeciwgruźliczego **dnia 8 lipca** w niedzielę o godz. 11-tej przedpołudniem.

WYCIECZKA POLAKÓW Z AMERYKI, obejmująca członków Zw. Narodowego Polskiego oraz młodzież harcerską, ogółem w liczbie ok. 100 osób, bawi obecnie w Krakowie. Wycieczka ta przybyła przed kilkoma dniami statkiem „Kościuszko“ do Gdyni; część rodaków z Ameryki (ok. 200 osób) rozjechała się po kraju do krewnych i znajomych, część zwiedza wspólnie główne miasta Polski. Po zwiedzeniu Katowic, a obecnie Krakowa, udadzą się do Zakopanego, Lwowa i Warszawy. Harcerze wezmą udział w 3-tygodniowym kursie instruktorskim dla wyszkolenia działaczy harcersko-społecznych. Wycieczkę prowadzi dyr. Twardzik.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono nast. ceny: mleko niezbier. litr 0.14—0.18, kwaśne 0.10—0.15, śmietana 0.80—1.20, śmietanka 0.50—0.60, ser zwycz. kg. 0.50—0.60, masło deser. 2.20—2.40, zwyczajne 1.80—2, jaja sztuka 0.04 0.06, ziemniaki nowe kg. 0.08—0.10, buraki nowe z nacią 0.07—0.08, marchew 0.10—0.12, cebula 0.25—0.28, pietruszka 0.15—0.20, pomidory 2—2.20, kapusta sztuka 0.10—0.12, wiśnie kg. 0.50—1, czereśnie 0.70—1.20, jabłka komp. 0.30—0.50, gruszki 0.40—0.60, agrest 0.40—0.60, porzeczki 0.40—0.60, borówki litr 0.15—0.18, poziomki leśne 0.80—1.40, maliny 0.35—0.50, karp żywy kg. 2.60—2.80, szczupak 3.50 — 4 zł., łosoś 6 zł., wiślane drobne i średnie 1.50—2 zł., brzana i leszcz 3.60.

ROBOTNIK RZUCIŁ SIĘ POD TRAMWAJ. Dnia 5 bm. usiłował popełnić samobójstwo przez rzucenie się pod tramwaj Nr. 3 przy ul. Długiej Stefan Klęczek, lat 24, robotnik, zam. przy ul. Kurniki, jednak tramwaj został wczas wstrzymany, a przeto Klęczek doznał tylko lżejszych obrażeń cielesnych. Wymieniony, po opatrzeniu go, został oddany opiece domowej. Powodem samobójstwa nieporozumienie z narzeczoną.

——oo——

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZWIEDZANIE WSPANIAŁYCH ZABYTKÓW I PAMIĄTEK ŚWIĄTYNI MARJACKIEJ, wielkiego ołtarza Wita Stwosza, malowideł Kulmbacha, rzeźb i pomników z omówieniem przeszłości kościoła na podstawie najnowszych badań, odbędzie się w sobotę 7 bm. pod kier. dra J. Dobrzyckiego. Zbiórka o godz. 3.30 pop. na pl. Marjackim.

——oo——

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.
Sobota 7 lipca „Człowiek, który był Czwartkiem“. Gościna Teatrów Lwowskich“.
Niedziela: „Moja siostra i ja“.

TEATR KRAKOWSKI W KRYNICY.
Sobota 7 lipca, „Ex Towariszcz“.
Niedziela: „Sułkowski“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW
ŚWIT: „Człowiek, który wrócił“.
WANDA: Przygoda o północy.
APOLLO: „Cień szczęścia“.
SZTUKA: „Sprawca nieznany“.
SŁONKO: Wielka grzesznica.
UCIECHA: Pozwól się kochać.
PROMIEŃ: „Wyrok morza“, „Król dowcipnisiów“.
ADRIA: Bokser i dama.
BAGATELA: „Angelika“ ponadto rewja p. t. „To warto zobaczyć“.
ATLANTIC: I. „Morderstwo w Zoo“. II. „Precz z kryzysem“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 6—8 lipca 1934 r. „Wenus w siedmiu odsłonach“.

——oo——

Wycieczka statkiem „Stanisław“

Dnia 8 lipca w niedzielę odbędzie się bez względu na pogodę wycieczka do Tyńca statkiem na którym koncertować będzie znana orkiestra 20-go pułku. Tani i obfity bufet na pokładzie. Odjazd z przystani pod Wawelem o godz. 14-tej powrót o 19-tej.

Obniżenie cen w autobusach P. K. P.

Cena biletu w obie strony 1 zł. 50 gr., dzieci do lat 8-miu — 60 groszy. Dochód przeznaczony na cele Krak. Arcybiskupiego Komitetu Ratunkowego.

Z dniem 7 bm. obowiązują następujące ceny: za przejazd w jednym kierunku Kraków—Kielce zł. 11.90, Kraków—Miechów zł. 4. Kraków—Słomniki zł. 2.50. Bilety powrotne: Kraków—Kielce zł. 20, Miechów—Kielce zł. 14. Za przejazd w jednym kierunku Kraków—Zakopane zł. 10.70, Kraków—Myślenice zł. 3.20, Kraków—Chabówka zł. 8.20, Kraków—Nowy Targ zł. 9. Bilety powrotne: Kraków—Zakopane zł. 18, Kraków—Nowy Targ zł. 14, Kraków—Chabówka zł. 11.

Pierwsi mieszkańcy obozu izolacyjnego.

Z aresztowanych niedawno w Krakowie młodych „narodowców“ zwolniono wczoraj w piątek dalszych pięciu, w czem adw. dr. Pozowskiego. Pozostało jeszcze 4. Z tych dwóch (akademicy: Świderski i Grębosz) zostali wywiezieni do obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej.

——:ooo:——

W jednych krajach nadmiar produktów w drugich głód.



W Holandji agrest tak obrodził, że stracił on tam już wszelką wartość, a jego cena eksportowa spadła do niebywałego dotychczas minimum. Aby ceny za agrest utrzymać na pewnym możliwym poziomie, ogrodnicy niszczą masowo agrest w ten sposób, że zsypują go do wielkich dołów i polewają naftą.

Impresje z Rady Miejskiej.

U drzwi wejściowych gmachu Magistratu krakowskiego stoi wygalowana służba miejska i wita wchodzących tradycyjnem: **moje uszanowanie panu radcy...** Szerokie schody wiodą na piętro: garderoba, podpis w księdze obecności; schody na drugie piętro, hall i wielka, gustowna sala portretowa. Półkolem stoją wygodne fotele dla radnych; z boku loża dziennikarska, loża urzędników Zarządu miejskiego, powyżej galerja dla gości...

Zwolna radni zajmują swoje miejsca. Na lewo od trybuny dziewięć foteli socjalistycznych, to „opozycja zasadnicza“. Inne ugrupowania pomieszane z „większością“ Rady miejskiej. W „centrum“ fotele klubu Zjednoczenia Chrześć. Społecznego, oraz reprezentanta Bloku Obrony Chrześć. Krakowa. Prawicowe „tyły“ zajmują radni żydowscy...

POSIEDZENIE ROZPOCZĘTE.

Lecz oto dzwonek; na podjum zasiadło już prezydjum miasta z prezydentem w środku. „Otwieram posiedzenie“... — padają słowa z wyżyny...

Na miejscu referenta lokuje się ławnik dr. Radzyński i omawia sprawę wzniesienia kopca im. marsz. Piłsudskiego w Lesie Wolskim. Pierwszy punkt programu — uwaga skupiona. Z loży dziennikarskiej dochodzi szelest papierów, sprawozdawcy notują...

Dr. Drobner (P. P. S.) zapisuje się do głosu jako pierwszy.

Padają słowa banalne, słyszane na Radzie miejskiej bardzo często, przy lada okazji. Różnica światopoglądów... nie czas na pomniki i kopce ... bizantynizm...: nie będziemy głosować za wnioskiem...

Replikuje prof. dr **Kumaniecki** z B. B. Imieniem Bloku Obrony Chrześc. Krakowa zabiera głos radny dr. **Kuśnierz**.

„Sypanie kopców i stawianie pomników to piękny objaw... Zwyczaj jednak poucza, że czci się bohaterów w ten sposób po ich śmierci... Wstrzymuję się od głosowania...“

Z „tylnej prawicy“ rozlega się teraz głos przedstawiciela klubu żydowskiego. ...„Będziemy głosować za wnioskiem...“

Wypowiada się jeszcze członek Klubu Zjedn. Chrześć. Społecznego, dr. **Rozmarynowicz**, który w imieniu swego Klubu popiera wniosek prezydjum.

Głosowanie. Radni powstają — wniosek uchwalony.

NAMIĘTNOŚCI ROSNĄ.

Drugi punkt porządku dziennego — zmiana nazwy ul. Studenckiej na ul. Bron. Pierackiego — wywołuje dyskusje na ławach PPS. Mówca socjalistyczny namiętnie występuje przeciw projektowi — prezydent miasta siedzi nachmurzony i wpatruje się w daleki punkt. Mówca podnieca się swą mową i rozpoczyna osobiste zaczepki pod adresem radnych żydowskich. Głosy protestu.

Po nużącem przemówieniu wniosek przechodzi głosami większości.

Następny punkt programu nosi skromny tytuł: „Miejscowe przepisy kanałowe dla stoł. król. m. Krakowa“. Z dłuższych wywodów referenta dr. **Grabowskiego** wynika jednak, że chodzi o obciążenie właścicieli nieruchomości nowemi opłatami, sięgającemi rocznie blisko pół miljona złotych. Fakt ten wnosi pewne ożywienie wśród ławników.“

— Zanosi się na długą dyskusję — ubolewają w loży dziennikarze.

— Skończy się posiedzenie przed 10-tą?

— Chyba nie...

— No to idę do kina, a potem wrócę... Powiecie mi kolego, co było, dobrze?!

Tymczasem rozpoczyna się dyskusja. Radny dr. **Bogdanowski** (Zj. Chrz.-Społ.) wskazuje na uciążliwy system obciążeń podatkowych, dotykających właścicieli nieruchomości, na ogromne zaległości w podatku od nieruchomości, na niesumienność wypłacalnych lokatorów, którzy opierając się na ustawie o ochronie lokatorów nie chcą płacić czynszów... Mówca zwraca się z apelem do Budownictwa Miejskiego, by roztropnie i rzeczowo zużytkowało sumy, które wpłyną z tytułu nowego obciążenia.

Zabierają zkolei głos inni radni, dyskusja przeciąga się. Wreszcie wniosek zostaje uchwalony.

Szereg spraw gospodarczych uchwala Rada **en bloc**; większe zaciekawienie wzbudzają uzupełniające wybory członków komisji Rady miejskiej.

Do komisji dla spraw gospodarczych: inż. H. Dudek, emer. dyr. R. P., **Komisja skarbowo-budżetowa**: St. Świerkosz. **Komisja prawnicza** dr. J. Gabryelski, dr. M. Schuldenfrei; **komisja oświatowa**: dr St. Łukasik, dr. A. Korczyński, L. Lehman, radny W. Ostrowski w miejsce śp. Schroedera i T. Kowalik w miejsce śp dr. Szyszki; **komisja opieki społecznej**: T. Dalewski, St. Koperny, mgr. Wł. Sowa, dr. W. Szymańska; **komisja budowlana**: inż. T. Gliński, J. Sawicki, T. Zwoliński; **komisja aprowizacyjna targowa**: St. Kusek, K. Ogonowski, J. Packan; **komisja zdrowia publicznego**: radny A. Jarosz, inż. A. Buchner, dr M. Epstein, Fr. Kubanek; **komisja dyscyplinarna** zastępca dr. B. Drobner.

W skład **komisji rewizyjnej** weszli: przewodniczący: St. Kochanowski, dyr. pow. Kasy Oszczędności, zast. przewodniczącego dr. B. Korolewicz, członek dr W. Bogdanowski.

Ponadto uzupełniono delegacje stałe Rady miejskiej. Do **Rady Szkolnej** wszedł w miejsce śp. dr Szyszki J. Dziedzic, do **fundacji Chronowskich** w miejsce St. Malika wszedł A. Jarosz, a do sądu konkursowego nagrody literackiej wszedł pos. M. Dąbrowski w miejsce śp. Schroedera.

Ruch wycieczkowy w Krakowie.

W Miejskim Domu Wycieczkowym zatrzymały się obecnie następujące wycieczki: Państwowe gimnazjum m. **Kościerzyna** — 14 osób, wycieczka czeskich akademików-górników — 14 osób. Sekcja Krajoznawcza, Gdańsk — 15 osób. Na 9 b. m. zapowiedziany jest przyjazd 36 harcerek z Gdańska.

——oo——

Z sali sądowej

Złodzieje przed sądem.

Na ławie oskarżonych zasiedli wczoraj: Wł. Szatan, E. Pasieka, Jan Habas, Tad. Susła pod zarzutem dwu włamań dokonanych w nocy 19 i 20 maja ub. roku. Złodzieje okradli restaurację Tellermana przy ul. Juljusza Lea L. 21, skąd zabrali artykułów żywnościowych, tytoniowych, oraz patefon z płytami na łączną sumę 1.000 złotych. Następnej nocy włamali się do restauracji S. Haubenstocka przy ulicy Friedleina 1 zabierając i stąd różnych towarów na kwotę 1.000 złotych. W trakcie rabunku zostali jednak spłoszeni i porzucili część towarów na miejscu czynu. Na wczorajszej rozprawie, której przewodniczył sędzia dr. Zalipski, przesłuchano oskarżonych. Rozprawę odroczono celem zawezwania dalszych świadków.

Humor.

Matematyka. — Na stole znajdują się cztery muchy, jedną z nich zabiję, ile zostanie?
— Jedna, panie profesorze.
— Nic podobnego.
— Ależ tak... zabita mucha.

Życie gospodarcze

Zniesienie niektórych państwowych funduszów.

Wreszcie opracowany został projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej **o zniesieniu następujących funduszów: Państwowego Funduszu Kredytowego. Państwowego Funduszu Gospodarczego oraz Funduszu na przedterminową spłatę długów państwowych.**

Państwowy Fundusz Kredytowy został utworzony na podstawie planu stabilizacyjnego z 1927 r. Wobec spełnienia przez Fundusz zamierzonych planem celów, dalsze jego istnienie w postaci wyodrębnionego funduszu wydaje się zbędnem. **Majątek Funduszu** będzie przekazany do **ogólnych zasobów Skarbu Państwa,** na kapitał zakladowy przedsiębiorstw państwowych i t. p.

Państwowy Fundusz Gospodarczy został utworzony rozporządzeniem Rady Ministrów z dn. 8 kwietnia 1925 r. Ponieważ cały prawie **Fundusz został ulokowany w Państwowym Funduszu Budowlanym.** wydaje się przeto zbędnem istnienie odrębnego Funduszu.

Fundusz na przedterminową spłatę długów państwowych został utworzony na podstawie ustawy z dn. 26 stycznia 1931 r. w związku z zaciągnięciem 6 i pół proc. pożyczki zagranicznej. Ze względu na sytuację finansową kraju, fundusz ten w chwili obecnej nie może spełniać zadań. dla których został utworzony, ulega on przeto zniesieniu, a majątek jego ma być przekazany do **ogólnych zasobów Ministerstwa Skarbu.**

Małoletnim bez zezwolenia nie wolno się stanowczo żenić.

Do wiadomości ministerstwa spraw wewnętrznych doszło, że od pewnego czasu **powtarzają się przypadki zawierania małżeństw przez osoby niepełnoletnie bez zezwolenia władzy rodzicielskiej, opiekuńczej bądź bez zezwolenia sądu.** gdy tego wymagają przepisy obowiązującego prawa. W związku z tem ministerstwo zwraca uwagę, że zawarcie związku małżeńskiego bez wymaganego zezwolenia **pociągnąć może za sobą poważne konsekwencje prawne, zwłaszcza na terenie woj. południowych, oraz na obszarze cieszyńskiej części woj. śląskiego,** gdzie grozi w tych wypadkach nietylko nieważność samego aktu ślubu. ale również surowe sankcje karne względem udzielających ślubu

ZAJĘCIE RUCHOMOŚCI ZA PODATKI.

Minister skarbu wyjaśnił, iż ruchomości płatników zajęte przed 11 czerwca 1934 r. za zaległe podatki. powstałe przed 1 października 1931 r. **winny, pomimo udzielenia ulg pozostać nadal pod sekwestrem.** Od tej reguły władze skarbowe muszą w całym szeregu **wypadków** odstąpić, a to: 1) o ile obłożone są sekwestrem ruchomości płatników. **których zaległości zostały zabezpieczone hipotecznie,** 2) o ile **obłożone są sekwestrem ruchomości, które** z upływem czasu **tracą na wartości,** np. towary sezonowe, rzeczy ulegające zlożeniu i t. p. W tych wypadkach mogą być zajęte rzeczy inne nie ulegające zepsuciu. O ile stwierdzony będzie brak takich przedmiotów należy fakt ten wziąć pod uwagę przy udzielaniu ulg. 3) W innych wypadkach władze skarbowe powinny się kierować względami na dobro Skarbu Państwa, by nie został narażony na straty, a pozatem, by płatnik miał możność wykorzystania ulg przewidzianych w specjalnych rozporządzeniach.

DZIAŁALNOŚĆ BIUR POŚREDNICTWA PRACY F. B.

Biura pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia skierowały do pracy w ciągu maja ogółem **48.962 osób,** w tem 43.127 mężczyzn i 5.835 kobiet.

Z ogólnej liczby skierowanych do pracy przypada na grupę **górników 3.940 osób. na hutników 684, na metalowców 1.969, na włókienników 1.323. na robotników niewykwalifikowanych 31.926. na pracowników umysłowych 999, na robotników rolnych 2.895, na służbę domową 840, oraz na młodocianych 304 osób.**

PRAKTYKI DLA NAUCZYCIELI SZKÓŁ ZAWODOWYCH.

W związku z podjętą w r. b. przez władze oświatowe **akcją upraktycznienia nauczania w szkołach zawodowych,** Kuratorja Okręgów Szkolnych poleciły szkołom zawodowym zorganizowanie już w bież. okresie wakacyjnym **praktyk dla swych nauczycieli, w przedsiębiorstwach. odpowiadających ich specjalności.**

Ojciec św. o „tygodniu społecznym" katolików francuskich.

Urządzany co roku przez katolików francuskich **„tydzień społeczny" tym razem odbędzie się w Nicei w okresie od 22 do 29 lipca** i będzie miał za temat obrad zagadnienie: **„Wychowanie a ustrój społeczny".** W związku z tem kardynał sekretarz stanu wystosował do biskupa Nicei list, w którym pisze m. in.:

„W żadnym okresie czasu i w żadnym kraju dobro ogólne, które jest celem życia społecznego. nie może być osiągnięte bez pewnej współpracy wszystkich obywateli. Jeżeli różne rządy w różny sposób mogą normować metody tej współpracy, to jednak wszystkie zgodnie i ze szczególną usilnością wzywają do niej w tych czasach, kiedy całokształt życia społecznego stał się bardziej skomplikowany, bardziej ruchomy i bardziej krytyczny. Czyż nie należałoby przepoić wszelkiego ustroju społecznego jakby nową krwią. ideą. którą wskazuje Jego Świątobliwość **Pius XI, gdy w encyklice „Quadragesimo anno" zaleca jak najusilniej stosowanie zasad sprawiedliwości społecznej,** która organizuje w sposób prawidłowy stosunki socjalne. oraz zasad miłosierdzia społecznego. które ze społeczeństwa czynią jakby jedną wielką rodzinę, gdzie solidarność nie jest tylko czczem słowem? Ale sprawiedliwość społeczna i miłosierdzie społeczne są cnotami. Jednakże owych cnót nie nabywa się w jednej chwili. **Te skłonności duchowe. posiadane w duszach przez Łaskę Bożą, by móc się rozrastać. muszą być kultywowane. A to jest zadaniem wychowania chrześcijańskiego,** którego nieodzowną konieczność zdefinjował i proklamował Jego Świątobliwość w encyklice „Divini Illius Magistri". Czyż można mówić o pożytku dla życia chrześcijańskiego z tych autorytatywnych wskazań. jeżeli nie korzysta się z nich w młodości? Czyż syn Kościoła będzie zaniedbywał się w korzystaniu ze środków. których Kościół dostarcza mu dla ustawicznego rozwoju tych cnót i pogłębienia jego pojęć o obowiązkach względem państwa? **Katolicy o takim harcie z pewnością dostarczą państwu elity obywatelskiej, której ono tak potrzebuje".** (KAP).

Licytacje niszczą wierzyciela i dłużnika

Im bardziej zbliżamy się do żniw. tem bardziej aktualną dla rolnika staje się sprawa ceny zbóż. która zależy oczywiście od rozmiarów podaży. Koła rolnicze wskazują wszakże słusznie. że **gdyby nawet ceny te ustaliły się na względnie wysokim poziomie,** to jednak wobec **dużych zobowiązań,** jakie na rolnikach ciążą. niemało warsztatów rolnych **znajdzie się w trudnościach płatniczych.** Zarówno bowiem rolnik, jak i jego wierzyciele zazwyczaj regulowanie wszelkich należności przesuwają na jesień. kiedy jest coś do sprzedania.

Nie ulega wątpliwości. że w wielu wypadkach zajdzie konieczność przymusowej sprzedaży w drodze licytacji bądź części zbiorów lub żywego inwentarza, bądź nawet całego warsztatu rolnego. Jasna jest rzeczą. że w takim razie w grę wchodzi interes zarówno rolnika-dłużnika. który pieniądze wziął, jak wierzyciela. który je dał. Wierzyciel ma prawo żądać zwrotu pieniędzy. dłużnik obowiązany jest je zwrócić. Jeżeli wszakże sprawa dochodzi aż do sprzedaży przymusowej, to sama logika wskazuje. że sprzedaż taka w zasadzie została przez ustawodawcę wprowadzona po to. aby — z jednej strony — **dłużnik pozbył się ciążącego na nim zobowiązania,** z drugiej — **aby wierzyciel otrzymał z powrotem wyłożone w swoim czasie pieniądze.** O ileby warunki te nie miały być zachowane. to sama licytacja stałaby się zgoła bezcelowym absurdem. do gruntu wypaczającym cel ustawy.

Tymczasem niestety zbyt często u nas dzieje się właśnie tak. że **traci zarówno dłużnik, jak wierzyciel, a zyskuje ktoś trzeci.** nie ryzykujący nic, a rujnujący tamtych dwóch. Pomimo bowiem **okólników i wyjaśnień** całkiem wyraźnych **władz centralnych, objekty sprzedażne szacowane są tak nisko, że otrzymana ze sprzedaży suma stanowi często zaledwie drobny odsetek rzeczywistej wartości.** Rolnik słabo orjentuje się zazwyczaj w istniejących przepisach i nie umie się przed takiemi szacunkami bronić. W rezultacie rolnik bywa często zrujnowany. nie pozbywając się długu. wierzyciel zaś niejednokrotnie nic dostaje nic. otrzymana bowiem suma nie wystarcza nawet na pokrycie kosztów licytacji.

W czyim interesie takie rzeczy są praktykowane — trudno zrozumieć. wydaje się wszakże. że taki stan rzeczy tolerowany być nie powinien. W Warszawie zwrócono już na to uwagę, przyczem **aresztowano paręset „hijen licytacyjnych",** a drogą zmowy nie dopuszczających postronnych do uczestnictwa w licytacjach. ku wielkiej szkodzie dłużnika i wierzyciela. Jeżeli nawet w Warszawie uznano stan podobny za wysoce szkodliwy. wymagający wkroczenia władzy państwowej. to cóż mówić o wsi. gdzie rolnik nie obznajomiony z przepisami, jest wręcz kozłem ofiarnym. przeznaczonym na rzeź. Dodać jeszcze trzeba. że komornicy bardzo często wożą ze sobą licytantów. którzy niby biorą udział w sprzedaży. a w gruncie rzeczy zabierają nieraz dużej stosunkowo wartości objekty za bezcen.

Byłoby wskazane wydanie choćby tymczasowych przepisów. mających na celu zarówno **zmniejszenie podaży zboża i nacisku komorników oraz sekwestratorów,** jak nadewszystko niedopuszczających przymusowych sprzedaży. rujnujących rolnika i wierzyciela. **Zbyt niskie szacunki,** a zwłaszcza **„hijeny licytacyjne" żadną miarą tolerowane być nie powinny.**

Dalszych redukcyj robotników polskich we Francji nie będzie.

W związku z masowemi zwolnieniami górników polskich na kopalniach francuskich, sekretarz generalny Związku Robotników Polskich we Francji, p. Kalinowski interwenjował u naczelnego dyrektora wielkiego towarzystwa węglowego „Courrieres".

Przedstawicielowi robotników polskich przyobiecano, że żadnych dalszych redukcyj robotników polskich zarząd towarzystwa nie przeprowadzi, ponadto zaś w miarę możności część zwolnionych ostatnio robotników będzie z powrotem przyjęta do pracy. Naczelny dyrektor towarzystwa „Courrieres" zapewnił, że wersje o zamierzonem zastąpieniu górników polskich przez innych cudzoziemców są najzupełniej bezpodstawne i redukcje ostatnie wywołane zostały jedynie pogorszeniem się sytuacji na rynku węglowym.

Jednocześnie dyrekcja towarzystwa przeobiecała. że każdą większą grupę zwolnionych górników wraz z rodzinami przewiezie specjalnym wagonem do wskazanego miasta powiatowego w Polsce.

Giełda krakowska.

W obrotach pozagiełdowych: 7% pożyczka śląska 66 dolarów. dolar 5.27—5.296, Londyn 26.65—26.85. Szwajcarja 172. 172.60. Berlin 203—204.50.

Radjo.

KIEDY PRZEMÓWI ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA?

Plan rozbudowy sieci nadawczej Polskiego Radja przewiduje również uruchomienie silnej stacji przekaźnikowej w Toruniu o mocy 24 KW. Przed kilkoma dniami rozpoczęta została budowa budynku stacyjnego. który stanie w pobliżu toruńskiego dworca kolejowego. Budynek ten zostanie wykończony jeszcze w bieżącym sezonie budowlanym. Równocześnie w hutach „Królewska" i „Laura" zamówiona została żelazna konstrukcja **masztu antenowego o wysokości 147 metrów.** Wreszcie równolegle. specjalne warsztaty „Polskiego Radja", mieszczące się na Mokotowie w starej stacji warszawskiej. pracują już od 2-ch miesięcy nad budową aparatury tej stacji W ten sposób nowa rozgłośnia toruńska zbudowana zostanie całkowicie w kraju rękami polskich inżynierów i robotników oraz z krajowych materjałów z wyjątkiem tylko tych części składowych. których w kraju produkować nie można. Nowa rozgłośnia toruńska uruchomiona zostanie pod koniec bieżącego roku.

Programy stacyj radjowych

Niedziela, 8 lipca 1934 r.

Warszawa, (1345) G.: 8.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 8.35 Płyty; 8.38 Gimnastyka: 8.53 Płyty: 9.05 Dziennik poranny: 9.10 Płyty: 9.20 Chwilka pań domu: 9.25 Płyty; 10.25 Program na dzień bież.: 10.30 Transmisja nabożeństwa z Katedry św Jana; 11.57 Sygnał czasu: 12.00 Hejnał, 12.05 Komunikat meteor.; 12.10 Poranek muzyczny; 13.00 „Muzyka w Sowietach"; 13.10 Utwory Jana Straussa; 13.30 Transmisja z Worochty: 13.45 Odczyt: „Wycieczka do Belgji": 14.00 Polska muzyka popularna: 14.25 Audycja w wykonaniu Związku Młodzieży ludowej; 14.55 Słuchowisko wiejskie 15.25 Przegląd rynków produktów rolnych: 15.35 Płyty: 15.45 Pogadanka rolnicza; 16.00 Muzyka lekka; 16.35 Transmisja z Worochty: Uroczystość święta Huculszczyzny; 17.00 Przegląd teatralny: 17.10 Koncert solistów: 18.00 Fragment teatralny: 18.15 Recital ze Lwowa; 18.45 „Latająca literatura"; 19.00 Rozmaitości; 19.10 Program na dzień następny; 19.15 Muzyka lekka: 20.00 „Myśli wybrane"; 20.02 Feljeton aktualny: 20.12 Recital skrzypcowy: 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 Transmisja z Gdyni: 21.02 „Na wesołej lwowskiej fali"; 22.00 Skrzynka techniczna; 22.15 Wiad. sport. 22.30 Płyty: 23.00 Wiadom. meteor.: 23.05 Muzyka taneczna.

Katowice, (395.8) G.: 10.30 Nabożeństwo z kościoła pod wezw. N. M. P. w Wielkich Piekarach: 15.25 Skrzynka pocztowa; 15.40 „Serce na haldzie"; 22.30 Muzyka tan. z hot. „Monopol" w Katowicach.

Kraków, (304.3) G.: 8.30 Audycja poranna: 10.25 Program na dzień bież.; 10.30 Nabożeństwo z Warszawy: 11.57 Sygnał czasu. hejnał. komunikat meteor.: 12.10 Transmisje z Warsz. i Lwowa: 14.00 Płyty; 14.25 Transmisje z Warszawy; 15.35 Płyty (piosenki żołnierskie): 15.45 Pogadanka rolnicza: 16.00 Transmisje z Warsz. i Lwowa: 17.00 Wiadomości bież.: 17.10 Transmisja z Warsz.: 18.00 Poganadka „Literatura na wesoło" 18.15 Transmisja ze Lwowa: 18.45 Transmisja z Warsz.; 19.00 Rozmaitości i komunikaty; 19.10 Program na dzień nast.: 19.15 Transmisje z Warszawy i Lwowa: 22.30 Płyty: 23.00 Transmisja z Warsz.

Lwów, (377.4) G.: 15.45 Skrzynka leśna: 18.00 „Jak to na manewrach ładnie". wesoły felj.: 21.02 „Na wesołej lwowskiej fali".

Warszawa, 6 lipca (PAT.) P. Prezydent Rzplitej **przyjął dziś nowomianowanego wiceministra skarbu p. Edwarda Wernera.**

Prof. Bystroń dyrektorem departamentu w Min. W. R. i O. P.

Warszawa. 6 lipca (Telef.). W kołach rządowych utrzymuje się pogłoska, że prof. Uniw. Warszawskiego, **dr. Jan Bystroń,** socjolog, obejmie w niedługim czasie stanowisko **dyrektora depart. szkół wyższych** w Min. W. R. i O. P.

Prof. Bystroń (ur. w r. 1892) był profesorem etnografji i socjologji od r. 1919 na uniw. w Poznaniu, a od r. 1924 na Uw. Jag. Z końcem bież. roku akademickiego otrzymał katedrę socjologji w Uniw. Warszawskim. **Prof. Bystroń cieszy się w świecie naukowym opinją znakomitego uczonego.** Szczególnem zainteresowaniem obejmuje zagadnienia szkolne, którym poświęcił szereg wnikliwych prac („Szkoła i społeczeństwo“, „Szkoła jako zjawisko społeczne“ i w. in.) Nadto często zabiera głos w najbardziej aktualnych sprawach oświaty i szkoły. **Wielkie wrażenie wywołała przed rokiem rozprawa prof. Bystronia o wychowaniu państwowem,** z którą zaznajomiliśmy naszych czytelników, **podnosząc samodzielność sądu autora i krytycyzm jego w stosunku do będących w obiegu poglądów na wychowanie państwowe.**

Dodać należy, że prof. Bystroń jest członkiem Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie.

Dostarczymy Grekom płótna?

Warszawa, 6. 7. (Telef. wł.). Do **Aten** wyjechał dyrektor zrzeszenia przędzalń bawełnianych łódzkich **Bitterman,** by wziąć udział **w przetargu na dostawę płótna brezentowego w ilości 9 i pół miljona jardów. Oferta polska została przyjęta przychylnie,** to też w kołach łódzkich przemysłowców liczą się z możliwością uzyskania olbrzymiego zamówienia.

Warszawa, 6. 7. (Telef.). Przed Sądem Apelacyjnym znalazła się **sprawa szpiegowska,** mająca związek z działalnością **wielkiej szajki szpiegowskiej Ładowskiego,** oraz rozstrzelanych z wyroku sądu doraźnego **Burakowskiego i Bąkowskiego.** Sprawa obejmuje **zawodowych kryminalistów Czermanowicza i Śliwiaka,** skazanych na kary po 2 lata więzienia za organizowanie pomocy przy porozumiewaniu się agentów wywiadu obcego, b. asesora sądowego w Łodzi **Jana Kuźmickiego, skazanego na trzy lata więzienia** oraz kilku innych osób. **W ostatniej chwili Czermanowicz i Śliwiak zrzekli się apelacji.**

Katastrofa lotnicza pod Poznaniem.

Poznań, 6 lipca. (PAT.) Wczoraj wydarzyła **się w Poznaniu katastrofa lotnicza między Fabjanowem a Chlewiskami** w pow. poznańskim. **Dwa samoloty zawadziły o siebie i spadły na ziemię z dużej wysokości, ulegając kompletnemu rozbiciu.** Por. pilot **Langer zginął na miejscu,** pilot drugiego aparatu kapral **Malanowicz zdążył wyskoczyć na spadochronie** i nie odniósł poważniejszych obrażeń.

Komuny rolne dla inteligencji?

Warszawa. 6 lipca. (Telef.). Niektóre sfery **polityczne** projektują **utworzenie w Polsce kolektywnych gospodarstw rolnych, przyczem mieliby w nich pracować częściowo bezrobotni pracownicy umysłowi z miast, którzy byliby przeniesieni na wieś.** Agitacja z wprowadzeniem tego rodzaju gospodarstw wzmogła się **wobec perspektywy przejęcia przez państwo niektórych majątków za zaległości podatkowe.** Stanowisko sfer rolniczych wobec tego rodzaju projektów jest **krytyczne.** Przeszczepianie obcych **wzorów do Polski** uważane jest za niewłaściwe a pomysł osadzenia bezrobotnej inteligencji z miast na wsi traktowany jest jako mocno niefortunny.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 6 lipca (Tel. wł.). Giełda dewizowa: Belgja 123.70, Holandja 359.10, Kopenhaga 119.30, Londyn 26.71, Nowy Jork 5,28, Paryż 34.91, Praga 22.00, Szwajcarja 172,23, Sztokholm 137.70, Włochy 45.46, Berlin 203,00.

Obroty dewizami średnie, tendencja słabsza. **Dolar** prywatnie 5.27, rubel złoty 4,59, dolar złoty 8.92, prywatnie marka niemiecka 199.00, **funt** szterlingów 26.68.

Papiery procentowe: Budowlana 44.40, stabilizacyjna 68.00, dolarowa premjowa 53.50, konwersyjna 63.75, dolarowa 73.00, kolejowa konwersyjna 57.50, listy i obligacje banków państwowych bez zmiany.

Akcje: Bank Polski 87.00, Lilpop 10.00, Starachowice, 10.65. Dla pożyczek państwowych, obligacyj Warszawy i akcyj tendencja mocniejsza. Dolarowa śląska 66.50.

Wielki przybór wody na Wiśle.

Warszawa, 6 lipca (Tel. wł.) **Władze hydrograficzne informują, że w sobotę przejdzie na Wiśle pod Warszawą fala największego od dłuższego czasu przypływu wody, wynosząca 2 m. ponad zwykły poziom.**

—oo—

Program robót publicznych we Francji

W 5 LATACH ZUŻYJE OKOŁO 8 MILJARDÓW FR.

(Telegram Polskiej Agencji Telegraficznej)

Paryż, 6 lipca. Wczorajsza dyskusja w izbie deputowanych nad przedstawionym przez min. Marqueta **projektem robót publicznych była bardzo ożywiona. Mówcy opozycyjni atakowali głównie celowość** projektowanych robót, pokrzywdzenie prowincji w stosunku do Paryża, nierentowność zamierzonych prac itp.

Ataki te w dłuższem przemówieniu **odparł** min. Marquet, który stwierdził na wstępie, że zasadniczym celem jego projektu jest **przede wszystkiem położenie kresu bezrobocia,** liczba bowiem bezrobotnych w ciągu dwóch ostatnich lat **wzrosła ze 150 do 350 tys. ludzi.** Mówca zauważył przy tej sposobności, że we **Francji jest wprawdzie wielka rzesza robotników cudzoziemskich, ale względem ludzkości nie pozwalają repatrjować tych pracowników, którzy od lat przeszło 10 mieszkają we Francji i którzy niejednokrotnie pożenili się z Francuzkami.**

Co do samego projektu, to minister przewiduje **w okresie lat 5 wykonanie następujących robót: prace urbanistyczne w Paryżu** kosztem 2.500 miljonów franków, roboty drogowe kosztem 545 miljonów franków, transport — **lotnicze** 35 miljonów, porty **morskie** 350 miljonów, **elektryfikacja** ogólna 1195 miljonów, elektryfikacja **linij kolejowych** 1300 miljonów, **wychowanie narodowe** 1125 miljonów, **sztuki piękne i turystyka** 90 miljonów franków.

Po przemówieniu ministra zabrał głos dep. **Jaubert,** który **ostro krytykował** plan Marqueta. Na popołudniowem i wieczornem posiedzeniu prowadzono dyskusję szczegółową nad poszczególnemi paragrafami projektu, przyczem rząd kilkakrotnie **stawiał kwestję zaufania.** W wyniku **obrad izba przez podniesienie rąk przyjęła całość projektu,** który w dniu dzisiejszym będzie przedmiotem dyskusji w senacie.

—oo—

Kombatanci francuscy nie myślą o zamachu.

RZĄDOWI WYRAŻĄ SWE ZAUFANIE.

Paryż, 6 lipca. (PAT.) **Jak podaje „Petit Parisien“, wczoraj wieczorem odbyło się zebranie 121 delegatów federacji b. kombatantów, reprezentujących 125.000 członków. Zebranie to, zwołane w celu ustalenia haseł na mający się odbyć 7 i 8 b. m. kongres, przyjęło porządek dzienny, podtrzymujący rezolucję z dn. 12 czerwca rb. a wyrażającą rządowi zaufanie. Postanowiono ponadto, że delegaci podtrzymywać będą wobec rady narodowej w dniach 7 i 8 bm. wniosek o wyrażenie zaufania rządowi do czasu najbliższej sesji zwyczajnej rady.** (Wiadomość powyższa posiada zasadnicze znaczenie wobec sztucznego popłochu, wywołanego przez franc. lewicę, jakoby w dn. 7 lipca b. kombatanci zamierzali przeprowadzić zamach stanu. Przyp. Red.)

Szał mordów politycznych w Niemczech.

Berlin, 6 lipca (Telef. wł.). **Jak ze strony zaufania godnej donoszą, w ostatnich dniach zgładzono w Niemczech nowa serję osób niewygodnych** lub znienawidzonych **pod pretekstem należenia do spisku Roehma. M. in. zgładzeni zostali von Kahr, premjer rządu bawarskiego z czasu pierwszego puczu Hitlera w r. 1923,** generał von Lossow i dawny komendant policji, pułkownik Seisser.

Ani słowa prawdy.

Paryż, 6 lipca (Telef. wł.). Agencja **Havasa** z kół miarodajnych **dementuje doniesienie prasy niemieckiej o rzekomych stosunkach, jakie miały istnieć między rządem francuskim a zamordowanym generałem** Schleicherem i z całym naciskiem podkreśla, że w wiadomości tej niema ani słowa prawdy.

LIKWIDACJA PAPENA?

Berlin, 6 lipca. (Tel. wł.) V. Papen, który **wciąż jeszcze trzymany jest na uboczu i nie** sprawuje **żadnych czynności urzędowych,** zdaje się nie wróci już na stanowisko wicekanclerza. W dniu wczorajszym **kancelarja jego została opróżniona** i przydzielona nowemu szefowi sztabu S. A. Lutzemu.

Czy pościg za b. Kanclerzem?

Warszawa, 6. 7. (Telef.). Z Londynu donoszą: „Foreign Office“ ogłosił wiadomość, że **rządowi angielskiemu nic nie wiadomo, by b. kanclerz Rzeszy Bruening przebywał jeszcze w Anglji.** „Evening Standard“ komunikuje, że Bruening jeszcze w ubiegłym tygodniu **wyjechał do Lugano,** gdzie spędzi resztę urlopu.

Zauważyć należy, że od czasu ustąpienia z urzędu kanclerskiego **Bruening wycofał się z życia politycznego** i ze sprawą Roehma nic ma nic wspólnego.

—oo—

Ultimatum prasowe Szwajcarji do Niemiec

WSKUTEK ZAKAZU PISM SZWAJCARSKICH.

(Telegram Polskiej Agencji Telegraficznej)

Berlin, 6 lipca. **Dziennikom szwajcarskim, które w ostatnich czasach cieszyły się w Niemczech wielką poczytnością, odebrano na przeciąg dwóch tygodni debit. Przeciwko temu zarządzeniu** poselstwo szwajcarskie w Berlinie wystąpiło z protestem. **O ile zakaz nie zostanie** w **ciągu 72 godzin zniesiony, rząd szwajcarski zastosuje represje.**

Arcybiskup Bawarji pod nadzorem policji.

(Telegram „Pol. Agencji Telegraf.“)

Monachjum, 6 lipca. **Korespondent Reutera donosi: Pałac kardynała Faulhabera, arcybiskupa monachijskiego, znajduje się pod ścisłą obserwacją detektywów, którzy skrupulatnie obserwują wszystkie osoby, wchodzące i wychodzące z pałacu arcybiskupiego.**

—•—

Berlin, 6 lipca (Telef. wł.). Dziś obiegła tu pogłoska, **jakoby kardynał Faulhaber w Monachjum został aresztowany.** Wedle późniejszych wiadomości kardynał **poddany został jedynie pod nadzór policyjny i nie wolno mu opuścić pałacu, ani przyjmować wizyt.**

Zwycięstwo partji wojennej w Japonji.

(Telegram własny „Głosu Narodu“).

Londyn, 6 lipca. Wedle doniesienia z Tokio **powierzenie admirałowi Okado misji utworzenia gabinetu oznacza sukces partji wojennej. O ile koła wojskowe misję tę powitały z zadosyćuczynieniem w sferach politycznych budzi ona niepokój.**

SKOMPROMITOWANY MINISTER.

Tokjo, 6 lipca (PAT.). Prasa poranna donosi, że baron **Kumakiszi Nakaima b. minister handlu postawiony będzie w stan oskarżenia** w związku ze **skandalem giełdowym,** który spowodował upadek gabinetu Saito. Właściciel wpływowego dziennika Matsutaro Szoriki **wezwany został do prokuratora,** który podobno **wydał rozkaz zatrzymania go.**

Wyjazd min. Barthou do Włoch.

(Telefon własny „Głosu Narodu“).

Paryż, 6 lipca. **„Journal“ donosi, że kwestja spotkania ministra Barthou z Mussolinim została już postanowiona. Barthou wyjedzie do Rzymu jeszcze w ciągu b. m.**

TRZĘSIENIE ZIEMI WE WŁOSZECH.

Rzym, 6 lipca (Tel. wł.). We wsi **Marsciano** w prowincji **Umbria odczuto dziś rano silne wstrząsy ziemi, trwające około 8 sekund.** Ludność w popłochu opuściła mieszkania i uciekła w pola. Trzęsienie, zdaje się, nie wyrządziło żadnej większej szkody.

Poważne zaburzenia w Holandji.

Amsterdam, 6 lipca (Telef. wł.). Wczoraj wieczór wybuchły **w różnych dzielnicach miasta nowe rozruchy bezrobotnych, które trwały do późnej nocy,** przybierając **groźne rozmiary** specjalnie znowu w dzielnicy Jordaan, gdzie demonstranci wybudowali barykady, dokonując wielkiego spustoszenia. **Ulice, gdzie prowadzone były bójki przedstawiają straszny widok.** Wszędzie porozbijano latarnie uliczne, **powyrywano bruk, oraz zniszczono ogrodzenia.** — Z powodu **panującej ciemności zadanie policji było niezwykle utrudnione. Podczas zdobywania barykad policja posługiwała się reflektorami.** W toku obustronnej strzelaniny 2 osoby zostały zabite a szereg odniósł rany. Do tłumienia rozruchów **musiano ściągnąć znaczne posiłki policji** z całej okolicy.

—oo—

SPRAWA DRUKARNI „SZTAFETY“.

Warszawa, 6. 7. (Telef.) Policja polityczna **przekazała prokuratorowi do spraw specjalnych** Kożuchowskiemu sprawę nielegalnej drukarni **„Sztafety“** ujawnionej w składzie optycznym Łączyńskiego przy ul. Marszałkowskiej. W najbliższych dniach ma być przeciwko niemu opracowany **akt oskarżenia** a sprawa znajdzie się na wokandzie sądowej prawdopodobnie z początkiem sierpnia.

KONNA WYPRAWA DO PALESTYNY.

Warszawa, 6. 7. (Telef.) Do konsulatu angielskiego zwróciła się **po wizę do Palestyny osobliwa wyprawa.** Dwunastu rzemieślników zamierza dotrzeć do **Palestyny konno, gdyż nie mają funduszów na podróż koleją i okrętem.** W skład tej grupy wchodzą również **dwie kobiety.** Angielskie władze konsularne zgodziły się wydać **uczestnikom osobliwej wycieczki wizy turystyczne,** wobec czego wyprawa wyruszy jeszcze z końcem b. miesiąca.

—oo—

Wiadomości telegraficzne.

Warszawa, 6. 7. (Telef.). Powołany ma być **specjalny komitet z pośród kół naukowych oraz uczelni akademickich celem uczczenia pamięci Curie-Skłodowskiej.** Komitet zamierza wmurować tablicę pamiątkową w Zakładzie Fizyki Uniw. Warszawskiego.

Warszawa, 6. 7. (Telef.). Ministerstwo Spr. Wewn. ustaliło **wzory wyciągów z aktów stanu cywilnego** do użytku urzędów ruchu ludności. Formularze będą zawierały poza personaljami rodziców także zawód ojca.

Łódź, 6. 7. (Telef.) W Łodzi **aresztowano w ostatnich dniach 22 osoby zpośród narodowych socjalistów.** Wielu aresztowanych wypuszczono wkrótce po zatrzymaniu, a **dziś zwolniono trzech przywódców.** W areszcie został tylko jeden narodowy socjalista.

Warszawa, 6. 7. (Telef.) Dziś przed Sądem Apelacyjnym **rozpoczęła się sprawa Jezierskiego, skazanego** na 4 lata więzienia za **usiłowanie zastrzelenia aktora Różyckiego.** Wyrok zapadnie wieczorem.

Warszawa, 6. 7. (Telef.). W Sądzie Apelacyjnym **zapadł wyrok w sprawie Jezierskiego.** Sąd Apelacyjny zmienił karę Sądu Okr. 4 lat więzienia **na karę więzienia przez rok, przyczem wykonanie kary zawiesił.** Sąd Apelacyjny cofnął orzeczenie o symbolicznej złotówce dla aktora Różyckiego, który dochodził swych praw moralnych. Jezierski został zwolniony z więzienia.

Warszawa, 6. 7. (Telef.) Nowo-mianowany dyrektor Biura Sejmowego Aleksander Rutkowski **objął dziś w południe urzędowanie.** Urzędnicy Biura Sejmowego pożegnali w godzinach połud. ustępującego dyr. Dziadosza, który w dniach najbliższych obejmie stanowisko wojewody kieleckiego.

Warszawa, 6. 7. (Tel. wł.) Ks. kard. **Kakowski wyjechał na kilkutygodniową kurację do Karlowych Warów.** Do Krynicy wyjechał nuncjusz papieski, **ks. arcyb. Marmaggi.**

—oo—

A. C. DOYLE. 7

Tajemnicze zniknięcie lady Carfax.

— Jest pan zwykłym włamywaczem.

— Może być. Mój towarzysz jest także niebezpiecznym prostakiem i razem mamy zamiar przeszukać ten dom.

Nasz gospodarz otworzył drzwi.

— Zawołaj, Anno, policjanta — rozkazał.

Usłyszeliśmy szelest sukien kobiecych w korytarzu, drzwi hallu otwarły się i zamknęły.

— Mamy czas ograniczony, Watson — odezwał się Holmes. — Jeżeli nas będziesz zatrzymywał Peters, zranię cię. Gdzie jest trumna, którą wniesiono do tego domu?

— Na co panu trumna? Ciało w niej spoczywa!

— Muszę zobaczyć te zwłoki.

— Tylko za mojem zezwoleniem.

— Obejdzie się bez niego. Nagłym ruchem usunął mężczyznę na bok i wpadł do hallu. Stanęliśmy przed uchylonemi drzwiami. Weszliśmy. Była to jadalnia. Na stole leżała trumna a w kandelabrze stały świece. Holmes zaświecił gaz i podniósł wieko. Wewnątrz leżała drobna, wychudzona postać. Światło z góry padało na zwłoki osoby starej i zwiędłej. Trudno było sobie wyobrazić, aby jakaś okrutna lub ciężka choroba zmieniła Lady Frances Carfax w łachman ludzki. Twarz Holmesa wyrażała zdziwienie ale też i ulgę.

— Dzięki Bogu — zamruczał — to ktoś inny.

— Chociaż raz pan się pomylił, p. Holmes — odezwał się Peters, który wszedł za nami do pokoju.

— Co to za kobieta?

— Jeżeli pan chce koniecznie wiedzieć, jest to piastunka mej żony, nazwiskiem Rose Spenzer, którą odszukaliśmy w Brixton w robotniczym szpitalu. Wzięliśmy ją do siebie, wezwaliśmy doktora Horson, 13 Firbank Villas — proszę zapamiętać sobie adres — i pielęgnowaliśmy ją jak prawdziwi chrześcijanie. Na trzeci dzień umarła — świadectwo poświadcza śmierć ze starości. To jest opinja lekarza, lecz pan wie lepiej. Pogrzeb zamówiliśmy u Stimsona et Co., z Kemington Road, jutro na godzinę ósmą rano. Czy znajduje Pan w tem jakieś nieprawidłowości? Przynajmniej raz pan zbłądził. Dałbym wiele, by móc mieć fotografje z wyrazem twarzy pańskiej, w chwili, gdy pan uchylał wieko trumny, spodziewając się zobaczyć lady Carfax i gdyś zobaczył biedną, starą 90 letnią kobietę.

Holmes zachował obojętność, mimo szyderstwa swego przeciwnika, ale jego zaciśnięte ręce zdradzały zniecierpliwienie.

— Zrewiduję dom.

— Doprawdy? — wykrzyknął Peters, gdy posłyszał głos kobiecy i ciężkie kroki męskie w korytarzu. Zobaczymy. Tędy panie posterunkowy. Ci panowie wtargnęli do mego domu i nie mogę się ich pozbyć. Proszę mi pomóc wyrzucić ich.

Dwaj policjanci stali we drzwiach. Holmes wyjął swą legitymację z portfelu.

— Oto moje nazwisko. To mój przyjaciel Dr. Watson.

— Ależ naturalnie, znamy pana — rzekł jeden z nich — lecz bez upoważnienia nie może pan tu dłużej pozostać.

— Naturalnie, ja to doskonale rozumiem.

— Proszę go zaaresztować — krzyczał Peters.

— Wiemy jak mamy postąpić, odparł z godnością stróż bezpieczeństwa. — Jednak pan musi ten dom opuścić, panie Holmes.

— Tak, będziemy musieli iść, Watsonie.

Za chwilę znaleźliśmy się na ulicy. Holmes znowu opanowany jak zwykle, ja gniewny i upokorzony. Policjant szedł z nami.

— Przykro mi, ale musiałem postąpić, jak nakazuje prawo.

— Nie mógł pan inaczej postąpić, rozumiem doskonale.

— Przypuszczam, że miał pan ważny powód wtargnąć do tego domu. Jeżeli mógłbym być w czem pomocny...

— Zaginęła kobieta i szukałem jej w tym domu. Obecnie czekam na pełnomocnictwo.

— Ja zatem będę miał tych ludzi na oku. Jeżeliby się coś przydarzyło, dam zaraz znać.

Była zaledwie godzina dziewiąta. Pojechaliśmy do Brixton, do szpitala i tam zaświadczono, że w istocie pewna miłosierna para zjawiła się w biurze szpitala przed paru dniami, żądając wydania jednej staruszki, ich dawnej służącej a uzyskawszy pozwolenie, zabrała ją ze sobą. Nie zdziwiono się na wieść o jej śmierci.

Następnie udaliśmy się do doktora. Wezwano go rzeczywiście do Petersów, gdzie znalazł umierającą staruszkę, był przy jej śmierci i wystawił świadectwo zgonu. Wszystko zastałem w porządku i nie zauważyłem żadnych kretactw — mówił. — Nic nie wzbudziło w nim podejrzenia, wydało mu się tylko dziwnem, że ludzie ich klasy nie mają służącej. Tylko tyle mógł nam powiedzieć.

Następnie udaliśmy się do Scotland Yardu. Robiono nam tam trudności proceduralne z wydaniem upoważnienia. Pewna zwłoka była nieunikniona. Dopiero następnego rana mogliśmy uzyskać konieczny podpis. Proszono nas, aby Holmes pofatygował się z Lestradem do biura i razem z nim tego dopilnował. — Tak skończył się dzień, tylko jeszcze przed północą nasz znajomy policjant przyszedł, aby powiedzieć, że widział światło w oknach wielkiego ciemnego domu, ale nikt nie wychodził ani nie wchodził. — Musieliśmy uzbroić się w cierpliwość i czekać jutra.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	. .	20 gr.
Nadesłane	„ „ . .	50 „
Komunikaty po kronice	„ „ . .	60 „
„ na 1-szej	„ „ . .	70 „

CENY OGŁOSZEŃ

Drobne za wyraz	10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.	
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.	
Za zastrzeżeniemiejsca dolicza się 25 proc.	

Wydawca sp. „Głos Narodu“ Sp. z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.